Rok 1872. Kraków, czwartek 5 grudnia. Nr. 279.

KRAJ

Dziennik „KRAJ“ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr. —	5 złr. —	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „ —	5 „ 25 —	2 „
W Austryi i Węgrzech	24 „ —	6 „ —	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal. —	4 tal. 5 sgr. —	1 tal. 15 sgr.
We Francyi i Anglii	108 frank. —	27 frank. —	10 franków
W Belgii, Włoszech i Szwajcaryi	80 frank. —	20 frank. —	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja mieszczą się w Krakowie przy ulicy Mikołajska l. 485. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. Rękopismów nadesłanych Redakcja nie zwraca się, tylko się niszczy.

Cena ogłoszeń (inseratów).
W pierwszym umieszczeniu wiersz . . . 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz . . . 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia . . . 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego — **w Tarnowie:** Księgarnia Gaszy. — B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 4 grudnia.

Przedwczoraj telegram doniósł o zamianowaniu nowych członków do pruskiéj izby panów.

Są to przeważnie wyżsi urzędnicy, jenerałowie i po części właściciele ziemscy, których król powołuje do izby wyższéj dla przeprowadzenia w niéj ordynacji powiatowéj. Przyszłość więc ordynacji powiatowéj została zabezpieczoną; rząd będzie miał teraz w izbie panów większość oporną do jéj przeprowadzenia. Lecz wątpimy, aby prasa liberalna zadowolniła się podobnym rezultatem, który jest li tylko środkiem czasowym i nie daje najmniejszéj gwarancji na przyszłość. Jeżeli tylko na zamianowaniu 25 nowych członków rząd zechce poprzestać, to w obozie liberalnym można się spodziewać wielkiego rozczarowania. — Wszystkie te piękne nadzieje stronnictwa liberalno-narodowego na cały szereg reform wewnętrznych do przeprowadzenia których reforma izby panów była niezbędnym warunkiem — zostaną zredukowane do bardzo skromnych rozmiarów. Rząd widocznie nie myśli zachodzić tak daleko, jak go chcieli zaprowadzić liberalno-narodowi. W sprawie ordynacji powiatowéj rząd już się nie mógł wycofać bez ubliżenia własnéj powadze i zachwiania położonego zaufania, i dla tego użył jak najskromniejszego środka zamianowania 25 członków do urzeczywistnienia swoich obietnic. Gdyby rząd istotnie chciał się trzymać programu liberalno-narodowego, to musiałby przez reformę izby panów usunąć jedną z największych zawad na drodze wewnętrznego rozwoju Prus. Tymczasem środek użyty przez rząd jest wprawdzie jak na teraz dosyć dotkliwym, ale nie sięgającym do saméj istoty rzeczy. Tylko reforma izby na wzór senatu amerykańskiego — jak tego żądał p. Sybel a za nim organa stronnictwa liberalno-narodowego — mogłaby się skutecznie przyczynić do usunięcia z ustroju polityczno-społecznego pruskiego, co już przeżyło swój wiek i nie da się dłużéj utrzymać wobec silnego upowszechnienia opinji liberalnych w najszerszych kołach społeczeństwa.

Zdaje się, że narodowo-liberalni na próżno się łudzili. Żaden jeszcze rząd nie zachodził tak daleko i nie brał silnej inicjatywy w reformach, dopóki nie był zmuszony okolicznościami i silném parciem opinji publicznéj. Dla czegóż rząd pruski niegrzeszący nigdy szczerym liberalizmem, — miałby pod tym względem stanowić wyjątek i uprzedzać życzenia swoich wiernych poddanych? Sama ordynacja powiatowa już go nie mało kosztowała, a cóż mówić o innych ordynacjach gminnych, prowincjonalnych i t. d., których rozwiązanie usłużna prasa chciała koniecznie narzucić rządowi.

Rozumie się samo przez się — że rząd nie mógł dojrzać końca tych żądań i reform, które podług twierdzenia prasy mają należeć do rzędu najgwałtowniejszych. Przez reformę izby wyższéj sama konieczność rzeczy coraz więcéj zbliżyłaby go do stronnictwa liberalno-narodowego — lecz rząd widocznie woli trzymać się względem niego w pewném oddaleniu, aby się zbliżać do jednego z wielkich stronnictw stosownie do okoliczności i własnego interesu. Opierając się na większości liberalno-narodowej, wynoszącéj dziś 3/4 izby deputowanych, rząd mógłby w chwili obecnéj robić bardzo wiele, — ale z drugiéj strony zupełne przejęcie programu jednego stronnictwa doprowadziłoby go do całego szeregu środków wyjątkowych — których już od roku i tak rząd pruski chwyta się dosyć skwapliwie — i zachwiałoby rozwój naturalny stronnictw i opinji, coby z czasem mogło pociągnąć za sobą zbyt opłakane rezultata.

Sprawy sejmowe.

Wypracowana przez komisję edukacyjną, a na porządku dziennym posiedzenia sejmowego w dniu 30 listopada zamieszczona

Ustawa

z dnia
o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci.

(Ciąg dalszy.)

Art. 19. Niedobór w dochodach miejscowego funduszu szkolnego pokrywany być ma w taki sam sposób, w jaki się pokrywają inne wydatki na gminie ciążące.

Obszar dworski przyczynia się do pokrycia wspomnianego niedoboru w trzeciéj części tego, do czegoby w miarę swych podatków bezpośrednich był na mocy ustaw obowiązany, gdyby należał do związku gminy miejscowéj.

Zasiłku z funduszów szkolnych okręgowych a względnie krajowych na pojowych na pokrycie niedoboru w dochodach na utrzymanie nauczycieli przeznaczonych, gmina żądać dopiero wtenczas ma prawo gdy wykaże, że na ten cel już poświęca ze swéj strony ogół dodatku przynajmniéj 12%, a obszar dworski 4% podatków bezpośrednich wynoszącego.

Art. 20. Rada szkolna miejscowa zarządza miejscowym funduszem szkolnym, pobiera wszystkie dochody, czuwa nad ich regularnem wpływaniem, wypłaca należytości, jeżeli do tego jest upoważniona i układa jego roczny preliminarz.

Kasowość i rachunki załatwia kasa gminna, jeżeli ją do tego wezwie rada szkolna okręgowa.

Nadzór i kontrolę nad miejscowemi funduszami mają rady szkolne okręgowe i rada szkolna krajowa, która wyda potrzebne w téj mierze instrukcje i przepisze sposób, w jaki rady szkolne miejscowe winny niemi zarządzać.

Art. 21. Czynności wymienione w artykule poprzednim ustępu 1 lub niektóre z nich może rada szkolna okręgowa na jakiś czas odjąć radzie szkolnéj miejscowéj i bądź powierzyć je innéj radzie szkolnéj miejscowéj, bądź załatwić z własnego ramienia.

Art. 22. Z dochodów miejscowego funduszu szkolnego ma się przedewszystkiem opłacać nauczycieli. Na inne cele można ich użyć jedynie za przyzwoleniem rady szkolnéj okręgowéj, gdy się okaże nadwyżka w dochodach, albo w razie, gdy część ich już na mocy zapisu lub ustawy była na inne cele przeznaczona.

Art. 23. Dochody miejscowego funduszu szkolnego przeznaczone na płace nauczycielskie należy w terminach przepisanych odsyłać do kasy funduszu szkolnego okręgowego, albo do innéj, którą oznaczy rada szkolna okręgowa.

Wyjątkowo może rada szkolna okręgowa upoważnić radę szkolną miejscową do wypłacania nauczycielom należytości wprost z miejscowego funduszu szkolnego, w którym to razie ustaje obowiązek odsyłania jego dochodów do kas innych.

Art. 24. Wszystkie wydatki na wystawienie lub najem, na utrzymanie wewnętrzne urządzenie, opał, oświetlenie i obsługę budynków szkolnych, jakoteż na wystawienie i utrzymywanie albo najem pomieszkań dla nauczycieli, o ile nauczycielom służy do tego prawo, wreszcie na zakupno lub dostarczenie gruntu pod budynki i pola na szkółkę owocową lub pasiekę, a niemniéj miejsca na ćwiczenia gimnastyczne ponoszą właściwe gminy, po dopełnieniu zobowiązań prawomocnych trzecich osób, korporacji, funduszów albo zapisów.

Obszar dworski w obrębie gminy położony przyczynia się do opędzenia tych wydatków w stosunku w artykule 19 za zasadę przyjętym.

Zasiłki na nie mogą w razach wyjątkowych udzielane być gminom z funduszu szkolnego okręgowego lub krajowego w formie zaliczek, które po upływie pewnego czasu naraz lub ratami mają być zwrócone.

Dochodów miejscowego funduszu szkolnego można użyć na ten cel tylko pod warunkami w artykule 22 wymienionemi. Zresztą rady szkolne okręgowe wpływać będą na gminy, aby te starały się zebrać na takie wydatki osobne fundusze, z których się utworzy odrębny dział miejscowego funduszu szkolnego, wyłącznie na ten cel przeznaczony.

Art. 25. Jak należy stawiać i urządzać i w jakie sprzęty zaopatrywać budynki szkolne, przepiszą osobne instrukcje rady szkolnéj krajowéj, która ku temu zażądać może w razie potrzeby pomocy technicznych urzędów państwa, kraju i gmin, w których obrębie szkoła się znajduje.

Art. 26. Utrzymanie konfesyjnych albo innych szkół prywatnych nie uwalnia od obowiązków, które niniejsza ustawa wkłada na wszystkich mieszkańców kraju bez różnicy wyznania lub obrządku.

Art. 27. Nauczyciele szkół ludowych pobierają swe płace z funduszu szkolnego okręgowego, który nadto dostarczać będzie środków na przybory szkolne bibljoteki, na opędzenie wydatków konferencji nauczycielskich okręgowych i na inne wydatki, których wymaga wspólne dobro szkół całego okręgu.

Do tego funduszu wpływają:

a) dodatki pieniężne od gmin, obszarów dworskich, w ogóle stron konkurujących na płacę nauczycieli przeznaczone;

b) zapisy i darowizny;

c) zasiłki z funduszu szkolnego krajowego;

d) dodatki do podatków przez rady powiatowe na cele szkolne uchwalone.

W gminie stanowiącéj przez się okrąg szkolny miejscowy, fundusz szkolny jest oraz funduszem szkolnym okręgowym.

Art. 28. Do zasiłków na rzecz pojedynczych powiatów z funduszu szkolnego krajowego ma fundusz szkolny okręgowy dopiero wtenczas prawo, jeżeli powiat dla którego szkół potrzeba zasiłku, wnosi do niego ogół dodatków przynajmniéj 4% podatków bezpośrednich wynoszący.

Art. 29. Które kasy i kiedy w zastępstwie kasy szkolnéj okręgowéj zająć się mają pobieraniem dochodów i wypłatą należytości im wyłącznie przekazanych, określa ustawa państwowa z dnia 11 maja 4871 roku. (D. U. P. Nr. 47).

Art. 30. Darowizn, zapisów i fundacij prywatnych przeznaczonych na pewne tylko szkoły lub uczynionych pod wyraźnie zastrzeżonemi warunkami nie wolno używać w inny sposób, lub na inne cele i dlatego należy je wliczać do prestacij w art 27 lit. b. wymienionych, wyjąwszy gdyby dawca lub fundator rozporządził inaczéj.

Art. 31. Funduszem szkolnym okręgowym zarządza rada szkolna okręgowa pod nadzorem krajowéj i według jéj instrukcji.

Fundusz szkolny okręgowy ma wszelkie prawa funduszu publicznego, a należytości jego wypływające z ustawy, można ściągać drogą egzekucji politycznéj.

Sprawozdanie

komisji edukacyjnéj o wnioskach posłów Pietruskiego, Szujskiego, Dunajewskiego względem udzielania z funduszu krajowego zasiłków szkołom ludowym publicznym i dodatków do płac nauczycieli w tychże szkołach, i o licznych petycjach tyczących się téj sprawy.

Wysoki Sejmie!

Ustawa o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych publicznych, oraz ustawa o prawnych stosunkach stanu nauczycielskiego w tychże szkołach, zaprojektowane przez twoją komisję edykacyjną, zapewnią należyte utrzymanie szkół ludowych i odpowiednią płacę czynnym, emeryturę zaś wysłużonym nauczycielom, lecz dopiero, gdy po ich zatwierdzeniu wejdą w wykonanie. Wówczas na corocznym budżecie wydatków krajowych — zamieszczana być musi suma na rzecz szkół ludowych, odpowiednia zobowiązaniom nałożonym przez wspomnione ustawy.

Lecz zanim projektowane ustawy szkolne otrzymają zatwierdzenie i w życie wprowadzone zostaną, co nietylko od woli sejmu zależy, może upłynąć jeszcze czasu, a tymczasem mamy potrzebę podźwignienia wychowania szkół ludowych, polepszenia tymczasowego uposażenia nauczycieli, aby mogli należyte dla nauczania dzieci uzdolnienie. Powszechność tego uczucia dowodzą wnioski wysokiemu sejmowi przedłożone i komisji edukacyjnéj do zbadania przekazane; dowodzi wielka liczba petycij ze wszystkich stron kraju do wysokiéj izby wniesionych, a podpisana przez wiele rad powiatowych, przez rady miejskie obu stolic, przez kilkadziesiąt rad gminnych, wreszcie petycje zbiorowe kilkunastu tysięcy obywateli. We wszystkich tych petycjach rady powiatowe, gminne i obywatele upraszają, aby wysoki sejm przyszedł funduszem krajowym w pomoc gminom, mianowicie wiejskim, w celu podźwignienia szkół ludowych, publicznych i polepszenia płac uzdolnionych nauczycieli, zanim płace te podwyższone i uregulowane zostaną przez ustawę. W wielu petycjach podpisujący oświadczają gotowość do ponoszenia większych na ten cel ofiar, t. j. opłat publicznych; albowiem wiedzą, że, aby można użyć cząstki funduszu krajowego na zasiłki szkół ludowych, choćby najoględniéj i najroztropniéj rozdzielane przez radę szkolną krajową — należy podwyższyć podatek krajowy.

Podnieść tu muszę ważną okoliczność, tyczącą się tych petycij. Jakkolwiek obie stolice naszego kraju i gminy miast większych nie potrzebują wcale zasiłków ze skarbu krajowego na podźwignienie swoich szkół ludowych, — a wykształceńsza część ludności dla wychowania swoich dzieci, i chociaż zasiłki z tego funduszu krajowego szłyby w pomoc małym miasteczkom, przedewszystkim zaś ubogim gminom wiejskim do utrzymania szkół ludowych: jednak właśnie ludność miast wielkich oraz rady powiatowe oświadczają gotowość ponoszenia większych ofiar t. j. większych podatków krajowych, aby umożebnić większy wydatek ze skarbu krajowego na podźwignienie szkół ludowych publicznych.

Pragnąc uczynić zadość téj powszechnie uczutéj potrzebie podniesienia wychowania początkowego w kraju naszym i w celu dostarczenia skarbowi krajowemu pieniędzy na zasiłki dla szkół ludowych i na podwyższenie płacy nauczycieli uzdolnionych, przedłożył poseł Pietruski na posiedzeniu sejmowem 10 listopada b. r. wniosek następującéj treści:

W celu „subwencyonowania szkół ludowych i podwyższenia płac nauczycieli“ sejm uchwali ustawę, rozpisującą na rok 1873 oddzielny na potrzeby tych szkół dodatek w wysokości 2½ centa od każdego złr. a. pobieranego w podatkach bezpośrednich. Dodatek ten będzie pobierany w ten sam sposób, jak inne dodatki na potrzeby krajowe. Suma z tego dodatku powstała, ma być oddana pod rozporządzenie rady szkolnéj krajowéj — która jéj używać będzie na rzecz szkół ludowych i zda z tego sprawę sejmowi za pośrednictwem wydziału krajowego.

Wprzód jeszcze pp. Dunajewski, Szujski i kilkunastu innych posłów przedłożyło sejmowi wniosek następujący:

„Każdy nauczyciel szkoły początkowéj, który po ukończonym kursie w seminarjum nauczycielskiem złożył egzamin dojrzałości z dobrym postępem, winien pobierać płacę nauczycielską najmniéj 300 złr. wynoszącą. Jeżeli gmina do utrzymania szkoły i nauczyciela obowiązana, z powodu niezamożności nie jest w stanie podołać w zupełności wzwyż wymienionemu obowiązkowi, fundusz krajowy uzupełni płacę nauczyciela do wysokości 300 złr.“

Wnioski powyższe przekazał wysoki sejm do zbadania komisji edukacyjnéj, która roztrząsnąwszy je, uznała, iż żądania w nich wypowiedziane są całkiem słuszne, lecz sposób ich zaspokojenia, projektowany przez posła Pietruskiego, niezupełnie odpowiedni. Rozważyła także komisja liczne petycje do niéj przez wysoką izbę odesłane, upraszając o podwyższenie dodatkiem ze skarbu krajowego niskich płac nauczycieli w szkołach początkowych. Zbadawszy całą tę sprawę, widzi potrzebę dawania w pewnych razach zasiłków z funduszu krajowego szkołom ludowym, niedostatecznie uposażonym, który to obowiązek nałożyły na skarb krajowy ustawy we wszystkich krajach monarchji austrjackiéj uchwalone i ustawa przez komisję obecnie zaprojektowana. W skutek tego komisja ma zaszczyt przedłożyć wysokiemu sejmowi do przyjęcia uchwałę załączoną.

Komisja mniema, iż cel do którego zmierzały wnioski pp. Pietruskiego, Szujskiego i Dunajewskiego, łatwiéj i zupełniéj osiągnięty zostanie; powszechnie uznana potrzeba niesienia z funduszu krajowego pomocy niezamożnym gminom w utrzymywaniu lub założeniu szkół ludowych, prędzéj i snadniéj zaspokojoną będzie, gdy sejm poweźmie projektowaną uchwałę w miejsce ustawy, o któréj uchwalenie wnosił poseł Pietruski. Albowiem ustawa rozpisująca oddzielny dodatek do szkoły na r. 1873, nie mogłaby wejść w życie przed jéj zatwierdzeniem przez drugi czynnik ustawodawczy. Powtóre zachodzi wątpliwość, czy taka ustawa otrzymałaby sankcję; w każdym zaś przypadku nie zaspokoiłaby narazie potrzeby powszechnie uznanéj.

Nareszcie komisja edukacyjna sądzi, iż zamieszczenie wprost na budżecie wydatków krajowych sumy potrzebnéj na zasiłki ze skarbu krajowego dla szkół ludowych publicznych, i pokrycie tego wydatku ogólnym dochodem z powiększonego stosownie podatku krajowego, jest całkiem odpowiednie zasadom budżetowym i dobremu zarządowi groszem publicznym.

Oprócz przytoczonych powyżéj przyczyn, jest jeszcze jeden ważny powód, wymagający zamieszczenia na budżecie wydatków na rok 1873 znacznéj sumy na zasiłki dla szkół ludowych publicznych. Dwie ustawy zaprojektowane przez komisję edukacyjną, t. j. ustawa o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych, oraz ustawa o prawnych stosunkach stanu nauczycielskiego w tychże szkołach, nakładają na fundusz krajowy pewne względem tych szkół obowiązki. Ustawy te może zostaną zatwierdzone i wejdą w wykonanie przed 1874 r.; gdyby zaś w budżecie wydatków na r. 1873 nie znajdowała się żadna kwota potrzebna na wypełnienie przez skarb krajowy zobowiązań nałożonych na niego wspomnionemi ustawami, nie mogłyby ustawy te wejść w życie, chociażby otrzymały sankcję.

Pozostaje jeszcze uzasadnić wysokość sumy, którą komisja edukacyjna zamieścić proponuje na budżecie wydatków na r. 1873. Gdybyśmy przy obliczaniu wysokości sumy mieli wzgląd tylko na potrzeby szkół ludowych, potrzebaby fundusz krajowy zasilić wyższą kwotą, w takim razie bowiem zamieścić należałoby w budżecie całą kwotę zasiłków dla szkół ludowych przez obie ustawy projektowanéj. Lecz komisja musiała się liczyć także z możnością kraju, z wielkością podatków już go obciążających, i mniemała, że w celu niesienia pomocy gminom do lepszego w r. 1873 utrzymania szkół ludowych, można podnieść podatek krajowy przynajmniéj o 3 ct. na każdym zł. a. płaconym w podatkach bez-

---

PATRYARCHA.

POWIESĆ

przez

Adama Bełcikowskiego.

Tom II.

(Ciąg dalszy.)

Została sama ze swemi myślami.

Nie były to najprzyjemniejsze myśli.

W jéj życiu nastąpiła nagła, nieprzewidziana i gwałtowna zmiana.

Każda podobna przyszłość, która roztwiera się przed człowiekiem nakształt przepaści ciemna i niezgłębiona, zatrważa nas i budzi w nas obawę. Nie wiemy, czego się od niéj spodziewać, nie mamy wyobrażenia, jaką będzie, co nam ze sobą przyniesie, i lękamy się tego pierwszego kroku, który wcześniéj czy późniéj musimy zrobić w téj nieznanéj krainie.

Tak się stało z Wandą; utraciła męża, którego nie kochała, została wolną — i to czyniło ją szczęśliwą. Jéj szczęście byłoby bardzo wielkie, nieograniczone może, gdyby na progu nowego okresu życia nie stało to groźne pytanie: ale cóż daléj?

Możeby kto powiedział, że to pytanie niepotrzebnie dręczyło Wandę. Wszakże miała, czego pragnęła. Mogła teraz bez wyrzutów sumienia kochać kasztelanica, mogła mu się oddać cała i bezwarunkowo — mogła rzucić się teraz w ten roskoszny wir szczęścia, o jakiém tylko kiedykolwiek zamarzyła.

Niestety, Wanda przekroczywszy zapory, które ją od tego szczęścia oddzielały, zaczęła w nie wątpić i obawiać się, czy ono przed nią nie ucieczе.

Rozstawszy się z mężem, znajdowała się w położeniu takiém samém, w jakiém była przed szlubem. Zostawało jéj wprawdzie nazwisko magnackie, ale zresztą była biedną i opuszczoną jak przedtém. Jeżeliby chciała pozostać przy kochanku, musiałaby zostać na jego łasce i spuścić się na jego wspaniałomyślność albo też przyjmować jego litość.

Wiemy dobrze, jakie były jéj pojęcia pod tym względem, jak usilném było jéj staraniem, ażeby od swéj miłości oddalić wszystko, coby mogło rzucić na nią cień przedajności i materjalnych korzyści.

Ażeby nie popaść w tę ostateczność, Wanda przecież rozłączyła się kiedyś dobrowolnie ze swym kochankiem, a potém poświęciła swą osobę, wychodząc za mąż za Henryka.

Te oba jéj poświęcenia, ciężkie i bolesne, zostały teraz zniweczone przez nieubłaganą rękę fatalności i na nic jéj się nie przydały. Los nawrócił ją na dawną drogę, którą bądź co bądź porzucić chciała, jak gdyby nic nie była uczyniła dla jego uniknięcia.

Na dawną drogę?.. Gorzéj niż na dawną drogę! Gdyby przed trzema laty oddała się była kasztelanicowi, nie miałaby tego smutnego wspomnienia, że była żoną Henryka.

Wanda nieuprzedzoném okiem patrzyła w swoje położenie i widziała, że jest rozpaczliwe i politowania godne. Najsmutniejszą jego stroną, przynajmniéj w jéj oczach, było to, że nie miała wyboru, że musiała iść tam, gdzie ją pchały okoliczności.

Teraz musiała się już rzucić w objęcia kochankowi, musiała przy nim zostać, nawet wtenczas, choćby tego mogła nie chcieć.

Przedtém mogła mu powiedzieć: ofiaruję ci moją miłość, bo cię kocham; dzisiaj musiałaby mu powiedzieć: przyjmij tę miłość, bo inaczéj mię zgubisz.

Ogromna zmiana nastąpiła w ich wzajemnym stosunku do siebie. Kochanek, który przedtém miał przyjmować wspaniałomyślny dar jéj serca, dzisiaj stał się panem jéj losu i całą jéj przyszłość miał w swych rękach. Przedtém on jéj powinien był dziękować, teraz mogłoby przyjść do tego, że ona potrzebowałaby prosić.

Wanda przeczuwała, że ta zmiana ról nie ujdzie baczności kasztelanica, i jéj duma cierpiała nad tém niezmiernie.

Nie dosyć było na tém. Wanda obawiała się, ażeby nie musiała cierpieć jeszcze więcéj.

Serce jéj ścisnęło się bólem, kiedy jéj przyszło na myśl, że kochanek mógłby teraz ofiarowaną sobie miłość odtrącić.

Było wiele rzeczy, które ją upoważniały do robienia podobnych domysłów. Jednym rzutem oka Wanda przebiegła całą tę niedługą przeszłość, jaką z kasztelanicem przepędziła, i nie zobaczyła nic, coby ją pokrzepiło i dodało jéj otuchy. Nigdy tak wyraźnie jak dzisiaj nie widziała i nie czuła tego, że on nigdy jéj tak nie kochał, jak ona pragnęła. Jego obojętność i brak serca, które dawniéj zatruwały jéj najpiękniejsze, najszczęśliwsze nieraz chwile, dzisiaj napełniały ją przerażeniem, bo zdawały się być groźną przepowiednią nieszczęść, jakie ją czekały. Dzisiaj jego serce mogło nietylko nie przynieść jéj szczęścia, ale zepchnąć ją w przepaść i przywieść do rozpaczy.

Z nieopisaną trwogą przypominała sobie, że przed kilku godzinami z ust kochanka padło już to fatalne słowo: rozłączyć się!.. Wypowiedział je raz pierwszy, i to tak łatwo, tak na zimno, bez najmniejszéj oznaki, ażeby go to coś kosztowało.

Myślał już więc o tém, ażeby się rozłączyć, chciał już to uczynić, dlaczegóżby nie miał i wykonać w danym razie?... Wszakże pewnym okolicznościom przyznawał już taką siłę, że mogły ich rozdzielić, dlaczegóż podobne okoliczności nie miałyby się znowu znaleźć, i to może bardzo łatwo znaleźć...

Nie, ona nie mogła wierzyć kochankowi, a była zmuszoną powierzyć mu swój los i siebie.

Do kogóż innego miała się udać?.. Nie widziała nikogo na świecie, ktoby ją przyjął i nie odrzucił.

Cóż zresztą innego mogła uczynić, kiedy czuła, że serce ciągnie ją do tego kochanka, i kiedy przez stosunek z nim nadała mu do siebie prawo, a zarazem względem siebie zaciągnęła ten obowiązek, żeby już nikogo więcéj nie kochać.

Nie wypadało jéj nic, jak rzucić się w jego ramiona jakby w przepaść z zawiązanemi oczami.

Wandzie zdawało się, że stoi nad taką przepaścią — i drżała z trwogi.

Jest jeszcze ktoś.

Kasztelanic w istocie nie czynił nic, coby choć na chwilę obawy jéj uspokoiło i owszem całém swojém postępowaniem zupełnie je usprawiedliwiał.

Po odbytym pojedynku i po wypuszczeniu hrabiego przez Henryka z lochu, kiedy minęła pierwsza chwila osłupienia w jakie ostatni szczególnie wypadek wprawił między innymi także i jego, nie starał on się widzieć z Wandą, nie poszedł do niéj, choć to było całkiem naturalne, że po podobnych przejściach i przy całkowitéj zmianie, jaka w ich położeniu teraz zaszła, kochankowie mieliby z sobą i to bardzo wiele do mówienia. Zamiast więc pośpieszyć do Wandy, uspokoić ją ze świeżych wzruszeń, pomówić z nią o wspólnych zamiarach i przyszłości, kasztelanic skorzystał z ogólnego zamięszania i nieznacznie wysunąwszy się ze sadu, poszedł do swéj kwatery i tam kilka godzin przepędził, niepokazując się nikomu.

Zapewne przez ten czas i on rozmyślał nad tém, co się stało i co w skutek tego jeszcze nastąpić może.

Ta długa jego nieobecność dręczyła i niepokoiła tém bardziéj Wandę; nie zdawała jéj się zapowiadać nic dobrego. Posyłać zaś po niego Wanda również nie chciała. Nie wątpiła, żeby na jéj wezwanie natychmiast przyszedł — ale w takim razie czyż jego przyjście mogło mieć jakie znaczenie?

Czekała więc, dopóki sam do niéj nie przyjdzie, z obawą wyglądając téj chwili, która miała rozstrzygnąć o jéj losie.

Czekała i siedziała w karczmie bez

pośrednich. Otóż kwota, z takiéj zwyżki podatku krajowego zebrana, równa się właśnie sumie 150 000 zł. w. a. którą komisja na budżecie zamieścić proponuje. Ta suma wraz z kwotą z brana z taksy od spadków na rzecz szkół ludowych. postanowionéj ustawą, którą komisja edukacyjna równocześnie projektuje, oraz z dochodem funduszu szkolnego normalnego, zaspokoićby mogła przynajmniéj najnaglejsze potrzeby szkół ludowych i uczynić zadość przybliżenie obrachowanym obowiązkom, które na skarb krajowy nałożą nowe ustawy szkolne.

Z tych powodów komisja edukacyjna wnosi:

1) Wysoki sejm raczy powziąść uchwałę załączoną ·/.

2) Sejm uważa tą uchwałą za załatwione powyższe wnioski posła Pietruskiego, posłów Szujskiego i Dunajewskiego, wreszcie petycję towarzystwa pedagogicznego z 6 listopada i wszystkie inne petycje upraszające o dodatki do płac nauczycieli szkół ludowych z funduszu krajowego.

We Lwowie d. 27 listopada 1872 r.

Przewodniczący:
Dr. J. Mayer.

Sprawozdawca:
Leon Chrzanowski.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 4 grudnia.

Na wczorajszém posiedzeniu wieczornem obradowano w dalszym ciągu nad ustawą o szkołach ludowych. § 17 wniosku komisji stanowi bezpłatność nauki w szkołach ludowych, lecz w drugim ustępie czyni wyjątek dla dzieci nienależących do gminy. Poseł Smarzewski słusznie powstaje przeciwko temu ustępowi i żąda opuszczenia go, tak ze względów zasadniczych, jak również iż przepis ten u nas nie miałby w praktyce żadnego zastósowania. Popiera tę poprawkę Chrzanowski i Krzeczunowicz, poczém sprawozdawca sam wita z radością, iż izba zdaje się przychylać do téj poprawki i przyjmuje ją w imieniu komisji. Izba jednogłośnie uchwaliła § 17 z opuszczeniem ustępu 2.

Wskutek tego odpadają wszelkie bliższe określenia sposobów pobierania opłat od dzieci nienależących do gminy, tudzież cały § 18 i jeden ustęp § 15, który mówi, że do miejscowego funduszu szkolnego należy także dochód z opłat szkolnych.

Wrócono teraz do § 15, oznaczającego skład funduszu szkolnego miejscowego, i przyjęto cały z opuszczeniem powyższego ustępu, z wyjątkiem ustępu c, o karach za nieposyłanie dzieci do szkół, który zostawiono jeszcze w zawieszeniu.

Przystąpiono do § 19, który teraz z powodu opuszczenia 18go stał się 18. Grocholski uważa stylizację tego paragrafu za wadliwą, stawia poprawkę, komisja żąda zawieszenia posiedzenia dla naradzenia się nad tą poprawką. Marszałek zawiesza, i po półgodzinnéj przerwie sprawozdawca oświadcza, że komisja zgodziła się na inną stylizację, w któréj podzieliła ten paragraf na 2 paragrafy 18 i 19. Nowa ta stylizacja brzmiała:

§ 18. Jeżeli dochody funduszu szkolnego miejscowego wymienione w § 15 nie wystarczą na opłacenie nauczycieli, obowiązaną jest gmina i obszar dworski do wnoszenia na ten cel do miejscowego funduszu szkolnego dodatków pieniężnych, a to, gmina aż do wysokości 12% do podatków bezpośrednich, a obszar dworski do wysokości 4%. Każde z nich o tyle, o ileby dawniéj poczynione zobowiązania nie dorównały téj sumie.

W każdym jednak razie obszar dworski przyczynia się do pokrycia niedoboru funduszu szkolnego przynajmniéj w ⅓ części tego, do czego byłby obowiązany na mocy ustawy, gdyby należał do związku gminy miejscowéj.

Paragraf ten przyjęto.

§ 19. Zasiłku z funduszów okręgowych, a względnie krajowych na pokrycie niedoboru w dochodach funduszu szkolnego miejscowego, rada szkolna miejscowa dopiero wtedy ma prawo żądać, jeżeli wykaże, że to, co gmina daje, przynajmniéj 12%, a to co obszar dworski daje, przynajmniéj 4% dodatków do podatków wynosi. Co do tych miast, które mają własny majątek zakładowy, orzeka rada szkolna okręgowa, a względnie rada szkolna krajowa po wysłuchaniu zdania wydziału powiatowego, czy i jaki zasiłek ma im być przyznany z funduszu szkolnego okręgowego lub krajowego.

Cały ten paragraf przyjęto.

§ 20. oddaje pod zarząd radzie szkolnéj miejscowéj cały fundusz szkolny miejscowy i powierza wypłacanie pensji nauczycielom i układanie preliminarza. Nadzór i kontrolę nad tym zarządem ma rada szkolna okręgowa. Rada szkolna ma wydać instrukcje, w jaki sposób mają rady szkolne miejscowe zarządzać funduszami szkolnemi miejscowemi.

Cały ten paragraf przyjęto po odrzuceniu poprawki Lisiewicza, ażeby gminy same wypłacały pensje nauczycielom.

§ 21. dozwalający radzie szkolnéj okręgowéj odebrać w pewnych wypadkach sprawowanie czynności objętych poprzednim paragrafem radzie szkolnéj miejscowéj, tudzież

§ 22. oznaczający, iż fundusz miejscowy szkolny musi być przedewszystkiém użyty na pensję nauczycielską, a na inny cel może być użyty tylko za pozwoleniem rady szkolnéj okręgowéj — przyjęte zostały bez zmiany.

§ 23. oznaczający, iż dochody funduszu szkolnego miejscowego mają być przesyłane do kasy funduszu szkolnego okręgowego — przyjęty.

§ 24. oznaczający, iż wszystkie wydatki odnoszące się do utrzymania budynku szkolnego, pomieszkania nauczyciela i wszystkich innych potrzeb, ponosi gmina z przyczynieniem się dworu w tym samym stosunku, jak to określa § 18. — przyjęty.

§ 25 powierzający radzie szkolnéj krajowéj wydanie instrukcji, w jaki sposób mają być budowane domy szkolne — przyjęty bez rozpraw.

Z powodu § 26, o którym powiedział sprawozdawca jeszcze przy dyskusji ogólnéj, że komisja uchwaliła go dla dogodzenia rządowi, ażeby umożliwić sankcjonowanie ustawy, zabiera głos w zastępstwie komisarza rządowego, p. Löbl, referent spraw szkolnych w namiestnictwie.

Paragraf ten powiada, że wszystkie szkoły z charakterem czysto konfesyjnym uważe są za szkoły prywatne i gdyby gminy takowe utrzymywały, to nie uwolniłoby ich to od utrzymywania szkół publicznych.

P. Löbl uzasadniał, dlaczego rząd obstaje przy tym paragrafie i oświadczył, że ustawa bez niego nie mogłaby być sankcjonowaną, a obawa o szkoły t. zw. parafjalne jest płonną, bo te przemienią się po wprowadzeniu ustawy na szkoły publiczne. To kategoryczne oświadczenie rządu nie przeszkodziło jednak p. Grocholskiemu żądać wyrzucenia tego paragrafu. Izba jednak przyjęła.

Paragraf 27 przyjęto z małemi poprawkami w następującéj stylizacji:

Nauczyciele szkół ludowych pobierają swe płace z funduszu szkolnego okręgowego, który nadto dostarczać będzie środków na przybory szkolne, bibljoteki, na opędzenie wydatków konferencyj nauczycielskich okręgowych i na inne wydatki, których wymaga wspólne dobro szkół całego okręgu.

Do tego funduszu wpływają:

a) dochody pieniężne miejscowych funduszów szkolnych, przeznaczonych na płace nauczycieli;

b) zapisy i darowizny;

c) zasiłki z funduszu szkolnego krajowego;

d) dodatki do podatków przez rady powiatowe na cele szkolne uchwalone.

W gminie stanowiącéj przez się okrąg szkolny, fundusz szkolny jest oraz funduszem szkolnym okręgowym.

Następnie poseł Smarzewski stawia wniosek, ponieważ wszystkie zasadnicze punkta ustawy przyjęto, azeby resztę paragrafów ustawy przyjąć *en bloc*. Wniosek ten przyjęto. Poczém przyjęto całą ustawę w drugiém czytaniu. Trzecie czytanie nastąpi jutro na posiedzeniu wieczorném, gdyż rano nie będzie posiedzenia z powodu święta ruskiego.

Posiedzenie zamknięto o godzinie wpół do 12 wieczór.

Francja.

— [Raport p. Batbie] ułożony w imieniu komisji Kerdrela, a odczytany na posiedzeniu publiczném zgromadzenia w dniu 26go listopada, zajmuje dotychczas wszystkie umysły. Nie mogąc dla braku miejsca podać tekstu tego długiego raportu, musimy ograniczyć się na przytoczeniu poważnych nad nim krytyk.

P. John Lemoinne z *Debatów* nie waha się nazwać raport p. Batbie aktem bardziéj od mowy p. Gambetty w Grenobli potępienia godnym. Tak, — mówi p. Lemoinne, — stokroć bardziéj; bo nie idzie tu już o mowę przy deserze wypowiedzianą do słuchaczów mniéj lub więcéj zdolnych do jéj słuchania; to organ większości zgromadzenia przemawia, organ komisji, która naradzała się w tajemnicy w ciągu kilku długich zebrań, która wypracowała i troskliwie obrobiła wyrażenie swojéj myśli. I cóż wynikło z téj długiéj pracy? Prowokacja wojny domowéj. Napróżno szukamy wszędzie znaczenia tego raportu, nie ma on innego.

Widzimy z naszego miejsca, jak ci wszyscy faryzeusze, młodzi i starzy, mali i wielcy, wznoszą oczy do nieba i wołają: „Wielki Boże! jakże niskośmy upadli! My żądamy skromnie odpowiedzialności ministrów, a nas oskarżają o podżeganie do wojny domowéj.“ — Nie damy się złapać na dwójznaczniku. Nie konkluzję, ale grunt i ducha raportu bierzemy, aby wycisnąć jad z niego. Wiadomo dobrze, że wszyscy zgadzają się na elementarną zasadę odpowiedzialności ministrów; że p. Thiers gotów jest rozbierać ją i stosować się do niéj w pewnych warunkach, które można obgadać bardzo spokojnie i po przyjacielsku. Gdyby sprawozdawca ograniczył się na przedstawieniu kwestji w jéj właściwych granicach, i przedłożył izbie rozbiór stosunków mających się zaprowadzić pomiędzy nią a władzą wykonawczą z jéj łona wyszłą, bezwątpienia nie mielibyśmy nic mu do zarzucenia. Ale czytając ten dokument tak troskliwie przeglądany i poprawiany, znajdujemy dziwną dysproporcję pomiędzy duchem w nim panującym, a zakończającą go konkluzją. Akt oskarżenia, gdzie w każdym wierszu mowa o zaprowadzeniu rządu wojującego do odpierania nieprzyjaciela, powinienby raczéj konkludować za powszechną deportacją, a nie za prostém żądaniem odpowiedzialności ministrów. Czyż ci wielcy konserwatyści nie spostrzegają, że wpadają w tę samą ostateczność co ich przeciwnicy; że i oni tworzą warstwy socjalne z tą tylko różnicą, że stawiają się na górze, zamiast na spodzie? Czyż mniemają, że przywrócą spokój w klasach, mając co chwila na ustach wyrazy walka, nieprzyjaciel, barbarzyńca? Na cóżby się zdała wyższość oświaty, majątku, nauki, położenia, gdyby nie nakazywała poszanowania dla siebie? i jakim sposobem nie widzą, że jeżeli sprawiedliwość nie zabija wszystkich morderców, to dla tego, że ona się nazywa sprawiedliwością a nie zemstą.

Raport p. Batbie, — mówi daléj p. Lemoinne, — nie jest raportem; jest to kazanie i do tego kazanie wielkiego inkwizytora, w końcu którego jedno jest tylko loiczném — *auto-da-fè* (palenie na stosie). Pytamy się poważnie, co za styczność ma ateizm, darwinizm i słownik lekarski z odpowiedzialnością ministrów? Prosimy zauważyć, że nie traktujemy lekko tych kwestji, które stawiamy w pierwszym rzędzie. Ale co one robią w tym raporcie? I jakiém prawem, z jakiego tytułu członkowie komisji wypowiadają nam homilie? Od kiedyż to otrzymali oni sakrament porządku? Nie jeden z nich byłby bardzo zaambarasowany lub miałby ochotę do śmiechu, gdyby się ich zapytano co do ich teologji. Na nieszczęście są konserwatyści, którzy uważają religję jako narzędzie policji publicznéj *instrumentum regni*, i którzy mniemają, że można wlać w kogo wiarę w Boga przy pomocy czterech żołnierzy i jednego kaprala. Ten to zły duch panuje w raporcie i przeciwko któremu podnosimy się. Kwestja konstytucyjna, kwestja porządku publicznego idzie w nim w drugim rzędzie; pierwsze miejsce zajmuje kwestja doktrynalna wolności myśli i wolności słowa. Powtarzamy jeszcze raz, raport komisji powinien się był zakończyć nie prostą propozycją o odpowiedzialności ministrów, ale projektem ustawy znoszącéj wolność sumienia, wolność wyznań, wolność prasy i wolność głosu.“

Temps pisze: Zgromadzenie wysłuchało wczoraj (26 listopada) raportu p. Batbie. Jakkolwiek od trzech lub czterech dni nie robiono sobie żadnego złudzenia nad ostateczną postawą większości komisji, nie można odczytywać bez zdziwienia i smutku tego prowokacyjnego pisma, w którém rozpościerają się wszystkie polityczne namiętności, wszystkie przesądy, wszystkie ukryte myśli, wszystkie ambicje prawicy, w którém po świeżych wojnach z cudzoziemcem i domowéj, mówią o zaprowadzeniu **wojującego rządu**, to jest o zorganizowaniu w wewnątrz nowéj wyprawy do Rzymu, w którém rzucają przekleństwo na całą jedną stronę izby, i w którém wyklinają śmiało wszystkie nowożytne idee. W całym kraju jednomyślnie podniesie się głos na potępienie takich okropności.“

— Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie na posiedzeniu z d. 23 b. m. artykuł 1 ustawy odnoszącéj się do dóbr rodziny Orleańskiéj. Bonapartyści wstrzymali się od głosowania; nie chcieli swém głosowaniem wyprzeć się dekretów, które ich pan ogłosił zaraz po zamachu stanu, a które wówczas nazywano *„le premier vol de l'aigle“*; nie chcieli również bronić ani protestować przeciwko hańbie tych czynów, napiętnowanych przez jednomyślność uchwały.

Nikt zatém nie zaprzeczył słuszności uchylenia dekretów z d. 22 stycznia 1852 roku, dyskusja toczyła się tylko nad pewnemi następstwami, wynikającemi z podobnego aktu. Według projektu ustawy, zniesienie konfiskaty ma na celu zwrot dóbr, które państwo posiada od r. 1852 na mocy nieprawnego tytułu. Jednakowoż, aby oszczędzić skarbowi niespodziewanych strat i zapewnić osobom trzecim zupełne bezpieczeństwo, projekt ustawy zastrzega sobie, że strony interesowane zrzekają się rewindykacji sprzedanych dóbr lub dochodów pobieranych aż do dzisiejszego dnia przez administrację rządową.

Pan Pascal Duprat krytykował to podwójne rozporządzenie; utrzymywał on, że dość znieść dekret konfiskaty i odesłać strony interesowane do sądów, które nakażą należny zwrot i zawyrokują, o ile będzie potrzeba, w innych kwestjach spornych.

P. Laurier w mowie jasnéj i zwięzłéj zbił powyższy system, wykazawszy, że pojęcie prawa i przekonanie prawne nie powinny być skrzywiane, przez dążności wyłącznie polityczne.

„Polityka — powiada p. Laurier — nie powinna wkraczać w kwestje prawnicze. Obalając dekreta, stawiacie książąt w położeniu, w jakiém się znajdowali przed dekretem. A więc byli w posiadaniu! (Oklaski.)

Mówią: alež był dekret wywłaszczający. Nie! był tylko sekwestr. Był to czyn, którego dopełnił rząd tymczasowy z r. 1848 w pełni swéj władzy. Możecie go odrobić w pełni waszéj władzy. (B. dobrze!)

Żądam zatém, aby wymierzono sprawiedliwość książętom, tak jak ją wymierza się węglarzowi. (B. dobrze! b. dobrze!) Książęta mają się udać do sądów! Do jakich? Gdzie? Kto będzie ich przeciwnikiem? Czy państwo? Jeżeli będzie miało podstawy do prawa, wykaże je. Ale wtedy książęta staną w roli obronnéj. Po raz to pierwszy ujrzałbym wtedy właścicieli zmuszonych do domagania się zwrotu własnych dóbr. (Wrażenie.)

W naszych dotychczasowych niezgodach była tylko jedna rzecz bezsporzecz na, to jest ustawodawstwo wspólne, kodeks. W imię kodeksu głosować będę przeciwko poprawce.“ (Przeciągłe oklaski.)

Do powyższych słów dodamy jako objaśnienie, że p. Laurier należy do lewicy republikańskiéj, nie jest zatém orleanistą, ale republikaninem.

— Na tém samém posiedzeniu z dnia 23 bm. p. Prax Paris zażądał interpelacji ministra spraw wewnętrznych we względzie adresów i życzeń politycznych nadsyłanych przez różne władze municypalne. Interpelacja ta ma widocznie na celu powiększenie tylko zatargu istniejącego pomiędzy p. Thiersem a zgromadzeniem. P. Wiktor Lefranc powtórzy zapewne te same argumenta, które już raz wypowiedział w komisji nieustającéj z okazji interpelacji względem adresów i życzeń politycznych radców jeneralnych. Rząd zawsze i skrupulatnie przestrzegał przepisy prawa, zawsze unieważniał nielegalne uchwały rad jeneralnych, okręgowych lub municypalnych ilekroć wypowiadały życzenia polityczne w formie zwyczajnéj swych obrad. Co zaś do adresów uchwalanych na posiedzeniach nieurzędowych, prywatnych, prawo ani chce ani może je wzbronić, bez oświadczenia, że godność radcy municypalnego znosi legalne stanowisko obywatela. Taka tylko być może kategoryczna odpowiedź ministra; interpelacja będzie odpartą, ale podrażni jeszcze bardziéj już i tak naciągnięte stosunki.

Liczne zresztą adresa, jakie odebrał p. prezydent rzpltéj od rad municypalnych z miast Cherbourga, Angers, Fecamp, Auxerre, Nancy, Lille, Bar-le Duc, Bourganeuf, Vizille, Bourges, i t. d. wszystkie wyrażają p. Thiersowi najgłębszą swą wdzięczność za ugruntowanie rzeczypospolitéj, zachęcają go do działania i nadal w tymże samym kierunku, przyobiecując wszelką ze swéj strony do tego dzieła pomoc.

Rossja.

W kostromskim sądzie okręgowym toczyła się w zeszłym miesiącu ciekawa sprawa niejakiegoś Trawina, byłego sędziego pokoju, obwinionego wraz z nauczycielem szkoły ludowéj, pisarzem gminnym, felczerem i kilką wieśniakami, o najgrawanie się z obrządków kościelnych. Rzecz tak się miała. Podczas ostatnich świąt Bożego Narodzenia Trawin i współoskarżeni, dobrze sobie pod hmieliwszy, umyślili dla własnéj i obecnych wieśniaków zabawy odprawić mszę świętą. Trawin grał rolę archireja, jego spólnicy popa, djakona, dziaczka i śpiewaków. Wszystko się odbyło wedle rytuału prawosławnego, tylko zamiast tekstu ewangelji, pieśni świętych i t. d., improwizowany kier swoje słowo podłożył, wysławiając gorzałkę. Przy udzieleniu kapłańskiego błogosławieństwa Trawin używał nieprzystojnych wyrazów. Komunikowano ze spodka wódką, do któréj wrzucono okruszyny chleba. Po odprawieniu mszy chłopi z innéj wsi, oczywiście zachęceni takim przykładem, wyprawili nową komedję. Jeden z ich grona udawał nieboszczyka, a reszta odprawiała za jego duszę egzekwje. Gdy prezydujący w sądzie pytał ich, dlaczego to robili, odpowiedzieli naiwnie, że chcąc zabawić panów (Trawina i komp.), nie mogli się zdobyć na nic ładniejszego, jak odprawić egzekwje. Sąd skazał Trawina na 3 miesiące aresztu, kilku spółwinnych ukarał aresztem krótszym, innych puścił wolno.

W Rossji wypadek dopiero opisany nikogoby nie zadziwił, ponieważ przedrzeźnianie popów i żartobliwe wystawianie obrzędów religijnych jest najmilszą zabawą pospólstwa, pomimo znanego zkądinąd przywiązania jego do tych obrzędów, posuwanego aż do fanatyzmu. Lecz dla nas, cudzoziemców, jest to rys wielce charakterystyczny. Nadto główna rola Trawina w téj sprawie rzuca jaskrawe światło na brak ludzi cywilizowanych, zwłaszcza na prowincji. Trzeba wiedzieć, że sędziowie pokoju w Rossji są obieralni, bardzo dobrze płatni (pobierają od 2000 do 3000 rubli rocznéj pensji) i muszą się wykazać odpowiedniém wykształceniem. A przecież taki Trawin, niepojmujący swego stanowiska i uwłaczający wysokiéj godności sędziego, nie jest jedynym przykładem w Rossji.

Gołos zamieszcza sprawozdanie uniwersytetu kazańskiego za rok szkolny ubiegły. Ten uniwersytet, założony na pograniczu Rossji europejskiéj i Azji, ma szczególną misję pośredniczenia w oświacie między jedną a drugą. Że nie odpowiada swemu przeznaczeniu, o tém już wszyscy wiedzą oddawna, i przed kilku laty chciano go nawet zamknąć. Obecne sprawozdanie jeszcze raz uwydatnia nędzny stan tego wyższego zakładu naukowego. Brakuje w nim 15 profesorów zwyczajnych, 13 nadzwyczajnych, 24 docentów i 2 lektorów, ogółem 54 nauczycieli. Wakują następujące katedry: filozofji, literatury greckiéj i rzymskiéj, porównawczéj gramatyki języków indo-europejskich, historji literatury powszechnéj, chemji agronomicznéj, jeografji fizycznéj, prawa kościelnego, kryminalnego i międzynarodowego, chirurgji teoretycznéj, kliniki chirurgicznéj szpitalnéj, anatomji fizjologicznéj, hygieny, patologji szczególnéj, terapji, chemji, matematyki, geologji i paleontologji. Wątpimy, czy znajdzie się gdzie w Europie drugi tak ubogi uniwersytet, jak kazański. Tém bardziej każdego taki stan rzeczy musi zadziwiać, że w Rossji właściwéj jest tylko 6 uniwersytetów.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Jutro (we czwartek 5 grudnia) odbędzie się posiedzenie pełnéj rady miejskiéj.

Na porządku dziennym jest między innemi sprawa oświetlenia przedmieść naftą.

Andrychów *2 grudnia*. Wieś Rzeki dwie mile od Wadowic oddalona, własność hr. Maurycego Potockiego, jest od czterech miesięcy widownią strasznych scen, które bardzo źle ilustrują naszą kulawą autonomję galicyjską. Gmina téj wsi była przez kilka lat w sporze z dziedzicem o serwituty lasowe; spór miał się zakończyć ugodą stron w ten sposób, że dziedzic zobowiązał się wydzielić gminie na własność oznaczony kawałek lasu. Gdy miano rzecz ostatecznie załatwić i kawał lasu dla gminy odgraniczono, ta go przyjąć nie chciała, twierdząc, że przy projekcie ugody o innym kawałku była mowa. Potém gmina rościła sobie daléj pretensje do serwitutów lasowych i dopuszczała się licznych przekroczeń prawa lasowego a kar nakładanych płacić nie chciała. Rzeczy doszły do tego, że starostwo wadowickie musiało wysłać do Rzek stałą egzekucję wojskową w liczbie 120 ludzi i dwóch oficerów. Ta egzekucja cięży na gminie już od czterech miesięcy, ściągnęła kilkanaście tysięcy zła. egzekucyjnych kosztów, sprzedała przeszło 200 sztuk wiejskiego dobytku i przyprowadziła wieśniaków do strasznéj nędzy: ani zebrali z pola plon tegoroczny, ani zasiali na zimę; żyją w lasach jak dzikie zwierzęta i zostawili egzekucji do wolnego rozrządzenia dobytek, chaty i role.

Hrabia Maurycy Potocki pragnie wprawdzie, aby się ten nieszczęsny spór skończył. Zjechał do swych dóbr i czeka, aby się gmina upokorzyła, dawano jéj nawet do zrozumienia, że dziedzic jest skłonny dać się przebłagać, lecz uparci wieśniacy ani sobie dadzą mówić o przebłaganiu, twierdząc, że żądają tylko sprawiedliwości, bowiem słuszność jest po ich stronie.

Prawo wzięło w obronę dziedzica, bo musiało. Jakże się spór skończy? dziedzic wyjdzie zwycięzko, z przeświadczeniem moralném, że gminę całą zniszczył, przyprowadził do ostatniéj nędzy, a tém samém bardzo upokorzył. Co się stanie z tymi ludźmi, co już tyle stracili, gdy resztki mienia utracą? Pójdą na tułaczkę i poginą w nędzy.

Dziwi mnie, że dotąd żaden dziennik nie podjął téj sprawy i nie wypowiedział swego zapatrywania na nię. Chyba że o niéj dzienniki nie wiedzą? musi i sejm nie wiedzieć, bo pewnie znalazłby się w łonie jego ludzki poseł, któryby przynajmniéj zapytał, co tam słychać w Rzekach, czy już rodziny wieśniaków powróciły z lasów i czy się skłoniły do przebłagania j. w. dziedzica?

Wybór uzupełniający jednego członka do rady pow. w Sokalu, z grupy gmin wiejskich, odbędzie się dnia 39 grudnia b. r.

Wybory odbędą się w mieście powiatowém; o godzinie i miejscu takowych zawiadomieni zostaną wyborcy kartami legitymacyjnemi.

Wiadomości z literatury i sztuki.

P. Lucjan Jottrand, adwokat z Brukselli, znany przyjaciel sprawy polskiéj, wydał książkę p. t. **„Karol Ludwik Spilthoorn. Wypadki 1848 w Belgji.“** *(Charles-Louis Spilthoorn. Événements de 1848 en Belgique, par L. Jottrand. Bruxelles).* W dziełku tém znajduje się wiele o Polakach wzmianek bardzo ciekawych, o których, bez publikacji téj niebyśmy nie wiedzieli. Jest to bjografja K. L. Spilthoorna, skazanego przez sądy belgijskie za sprawę zwaną *Risquons-tous* najprzód na śmierć, następnie na więzienie, w końcu na bannicję. Bannita powrócił do ojczyzny i umarł. Pan L. Jottrand, opisując żywot jego, dotyka stosunków, w jakich z Polakami pozostawał i spraw politycznych, w których Polacy wraz z Belgami stronnictwa republikańskiego udział brali. Czytamy wymienione nazwiska: Joachim Lelewel, K. Zalewski, L. Lubliner, Kordawski (może Kordaczewski), Worcell, Fabjan Slempiesnicz (?). Autor przytacza w całości piękny list Kazimierza Aleks. Puławskiego. Dziełko więc p. L. Jottrand jest przyczynkiem do dziejów emigracji polskiéj z r. 1831, zasługuje na to, ażeby się o nie bibljoteki publiczne postarały.

Dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiéj*, zeszyt 12 zawiera: Zakład narodowy imienia Ossolińskich. — Zarys statystyczny zabudowań we Lwowie. — Dźwinogród pod Lwowem i jego historyczne znaczenie, przez Ant. Schneidera (dok.). — Prawo nadane mieszczanom tarnopolskim, przez królewicza Jakóba Ludwika. — Dokumenta z archiwum aktów grodzkich i ziemskich b. województwa krakowskiego, podał Bogdan Łuszczyński (c. d.).

Szkoła, nr. 48 zawiera: Dla czego i jak powinien nauczyciel doświadczać siebie samego. — Obraz dobréj szkoły, podług Kellnera, napisał Fr. Ksawery Wojnarski (dok.). — Ze sejmu. — Wyciąg z protokułów 35—37 posiedzenia rady szkolnéj krajowéj. — Rozmaitości. — Bibljografja.

Bibljoteka najciekawszych powieści i romansów zeszyt 114 zawiera: Zmierzchy i świty, powieść Teofila Szumskiego, tom I (c. d.). — Boleść i radość, powieść J. F. Smitha, tom I (c. d.).

Rękodzielnik, nr. 15 zawiera: Wybór zawodu dla synów naszych rzemieślników. — Matylda, powieść Aleks. Dumasa (c. d.). — Sejmik związku spółek zarobkowych w Poznaniu. — Ruch stowarzyszeń. — Kronika. — Wiadomości techniczne. — Przegląd polityczny.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Pogrzeb ś. p. Wincentego Pola odbędzie się jutro t. j. we czwartek 5 grudnia o godzinie 10 z rana, a mianowicie wyprowadzenie zwłok z domu pod l. 388 przy ulicy Szpitalnéj do kościoła N. P. Marji, a po odprawieniu żałobnego nabożeństwa na cmentarz. Ze Lwowa przybyła deputacja młodzieży akademickiéj, aby brać udział w pogrzebie i złożyć wieniec laurowy na grób zmarłego poety.

Brak mieszkań w Krakowie. — Koléj północna dbała o byt swoich urzędników i sług, zaradzając brakowi mieszkań w Krakowie, postanowiła wybudować w mieście naszém kilka domów na mieszkania dla swoich urzędników i służby. Budowę czterech takich wielkich domów 2-piętrowych, które staną obok tutejszego dworca kolei, powierzyła dyrekcja kolei północnéj przedsiębiorcom p. Salomonowi Saremu i p. Joachimowi Fromerowi radcy miejskiemu.

Na album p. t. „Wisła,“ mające się wydać na uczczenie 25-lecia zasług redaktora *Gwiazdki Cieszyńskiéj*, Pawła Stalmacha, przesłał na nasze ręce p. J. Nowakowski w Lundenburgu 4 zła. na egzemplarz nieoprawny.

Pożar. — Dziś o godz. 8¼ z rana, wszczął się ogień w głównym gmachu zakładu klinicznego na Wesołéj, w izbie oddanéj do użytku stróżowi zakładowemu, gdzie tenże przechowywał swoje graty. Po krótkiéj obronie ugaszono pożar i usunięto niebezpieczeństwo.

Przy téj sposobności zauważaliśmy że służba zakładu klinicznego mieszka w sieni prowadzącéj do kuchni, co gorsza po wszystkich kątach, nawet w samych łazienkach szpitalnych. Czy to przyjemnie dla chorych idących do kąpieli, a zdrowo dla służby? zapytujemy władze akademickie i sanitarne. Prawda, że dzieje się to z powodu braku mieszkań w zakładzie, ale dla czegóż nie postarano się do dziś dnia o rozszerzenie budynku klinicznego odpowiednio do potrzeb zakładu?

Kradzież. — Przedwczoraj nieznajomy wyrostek wywabił 6 letniego chłopaka, syna właściciela realności z Czarnéj wsi, który uczęszcza do szkoły normalnéj w Krakowie, za rogatkę warszawską, gdzie z niego zdarł przemocą surdut i uciekł. Wyrostka tego wczoraj wyszukała policja i aresztowała. Jest nim Franciszek Kurdiel, pomiędzy pauprami tutejszemi znany pod nazwiskiem „Stanko.“

Wykryty morderca. — Już odkryto kto był i jak się zwał zabójca Szczęsnowicza. Był to Włoch, wyrobnik kolejowy, Silvestre Foggia, znany z złych przymiotów, gwałtowności i nieporządnego życia. Nazywano go powszechnie warjatem. Na przełożonego urzędnika rzucił się był raz bez wszelkiego powodu. Nie ulega już wątpliwości, że jedyną pobudką zbrodni była chęć zrabowania Szczęsnowicza. Lecz po pierwszym strzale otrzymawszy morderca gałką ołowianą w głowę, zaćmiony chciał uciekać, i dalsze śmiertelne strzały dał już jedynie w obronie własnéj.

Gazeta Narodowa donosi, że p. Adam Kulczycki nadesłał na jéj ręce z Papejti na wyspie Taiti czyli Otahiti, leżącéj w Oceanji, 100 franków w złocie na rzecz akademji umiejętności w Krakowie. Taki sam dar nadesłał ten sam p. Adam Kulczycki na ręce redakcji *Czasu*, jak to *Czas* onegdaj doniósł.

Pan Rachowczyński z Młyna Łącznego pod Poznaniem, wykopał w swéj posiadłości urnę z monetami i ozdobami arabskiemi z IX wieku.

† Józef Jaworski, patron przy trybunale cywilnym warszawskim, zmarł w Zurychu dnia 27 listopada b. r.

---

celu, bez żadnéj potrzeby i tylko z téj konieczności, że nie wiedziała, co z sobą począć. Przykre jéj położenie i pod tym względem było pożałowania godne, że w jednéj chwili znalazła się bez domu i bez dachu. Gdziekolwiekby się zawróciła, nigdzie nie było po co, albo do czego jechać. Kończyć rozpoczętéj podróży do Kamieńca nie było już można, bo nie miała już żadnego celu; wracać do Dubna tak nagle ni ztąd ni zowąd, to mogło ją tylko skompromitować i na śmiech i obmowę narazić. Nigdzie domu, nigdzie miejsca, gdzieby mogła powiedzieć, że jest u siebie — taki był koniec rozmyślań Wandy w téj materji.

Trzeba do tego jeszcze dodać, czego zresztą czytelnik łatwo się domyśli, że Wanda nie miała przy sobie prawie nic, albo bardzo mało pieniędzy. Na żaden sposób nie mogły one wystarczyć na założenie sobie jakiegokolwiek domu i nie mogły jéj zapewnić egzystencji dłużéj, jak na dni kilka lub kilkanaście.

Siedziała więc daléj w karczmie, jak powiedzieliśmy, choć ten pobyt był dla niéj męczący. Czekała i spodziewała się jakiéjś propozycji ze strony kasztelanica. Byłaby ona dla niéj zawsze bolesną, ale w obecném położeniu mogła ją jedynie pocieszyć i dodać jéj na przyszłość otuchy, jako dowód jego pamięci.

Razem z nią po większéj części i reszta towarzystwa pozostała w karczmie; tylko niektórzy wysunęli się nieznacznie do domów, unikając nawet pożegnania z Wandą. Inni oglądali się na to, co Wanda daléj ze sobą zrobi; i dopókiby to nie nastąpiło, postanowili wytrwać w swojéj roli błędnych rycerzy. Nie wiedzieli przytém nic o rozwodzie zamierzonym przez Henryka i tém bardziéj jego zniknięcia nie umieli sobie wytłómaczyć.

Nareszcie dobrze już po południu pojawił się kasztelanic u Wandy. Gdy wszedł, nic się do niego nie odzywała i była ciągle pochmurną i zamyśloną.

Kasztelanic lubo byłby wolał, żeby ona przerwała milczenie, musiał po chwili zacząć rozmowę.

— Cóż ci jest? — zapytał słodkim głosem, przystąpiwszy do niéj i biorąc ją za rękę.

— O! źle mi jest bardzo! — odpowiedziała z westchnieniem, którego nie zdołała stłumić.

— Czemu?... cóż znowu takiego?...

— Czuje się samą i opuszczoną — odrzekła Wanda poważnie, jak można najobojętniéj i takim tonem, jakby nie chciała i nie spodziewała się niczyjego współczucia.

Ton ten naturalnie był udany i wymuszony. W ten sposób odezwać się nakazywała Wandzie duma jéj, któréj w tym razie niktby zapewne nie mógł potępić.

Odpowiedź ta zrobiła na kasztelanicu nieprzyjemne wrażenie i wprowadziła go w ambaras. Odstąpił od Wandy i usiadając od niéj o kilka kroków, starał się ukryć przed nią to wrażenie.

— W istocie — rzekł po niejakiéj chwili chłodnym tonem, w który na żaden sposób nie mógł wlać ani trochy tego ciepła, które ma współczucie; — wypadek to bardzo dla ciebie niepomyślny... nie myślałem, że Henryk zdobędzie się na tę ostateczność... Czy nie masz już żadnéj nadziei, żeby powrócił?...

— Żadnéj — odpowiedziała Wanda głosem tak suchym, że kasztelanic musiał uczuć, jak wielką jéj sprawiał boleść swoją mową. Ale postanowił na to nie zważać i nie dać poznać po sobie, że zrozumiał jéj wyrzut.

— Więc cóż myślisz zrobić ze sobą? — pytał daléj bez żadnego względu dla biednéj Wandy, w którą jego pytania uderzały jak ciosy zabójczego narzędzia.

— Nie wiem — odpowiedziała znowu lakonicznie Wanda, nie spojrzawszy dotąd ani razu na niego.

— Trzeba jednak koniecznie o czémś pomyśleć... Tutaj nie możesz przecież pozostać. Powiedz mi, gdzie każesz, a ja ci będę towarzyszyć.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

† **Mateusz Smiarowski**, rejent kancelarji ziemiańs iéj przy trybunale łomżyńskim, zmarł w Łomży dnia 23 listopada b. r.

Ludność męzka w król. Polskiém. — Według *Gołosu*, ludność męzką w król. Polskiém obliczono podczas poboru rekruta w r. b. na 2,887,320 głów, wzrosła zatém w porównaniu z r. 1771 o 57,157 głów. Przypuszczając że w roku przyszłym przyrost ten sam zachowa stosunek, można ludność męzką w 1873 r. obliczyć na 2,900,000 głów; spodziewana zatem liczba rekruta w roku przyszłym będzie nie mniejsza niż roku przeszłego (18,250 ludzi).

Na polach djamentowych Afryki południowéj, znajdują ciagle djamenty wielkiéj wartości. W Old de Bears, jak *Natal Mercury* donosi, w ciągu dwóch tygodni znaleziono: jeden djament o 63 karatach, jeden o 26, trzy mniejsze o $14^3/_4$, $10^1/_4$ i 10 karatach, tudzież pięć mniejszéj wartości. Niejaki Antony Pohl znalazł djament ważący 90 karatów. Jednocześnie z powiększeniem się tych bogactw kopalnych, szerzy się wszędzie złodziejstwo, i trudniący się kopaniem djamentów zmuszeni są do wymierzania na złoczyńców doraźnéj sprawiedliwości.

Sprostowanie. — W numerze *Kraju* z dnia 1 grudnia, w korespondencji z Nowego Sącza, zaszły dwie omyłki druku, zamiast: „Augziasza,“ powinno być „Augiasza;“ zamiast: „bez djet,“ powinno być: „dla djet.“

Teatr. — Jutro we czwartek dnia 5 grudnia: „Turcaret,“ komedja w 5 aktach z francuzkiego, Le Sage, grana pierwszy raz w Paryżu w 1709 r.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 3 grudnia pochmurno ale bardzo ciepło; termometr w cieniu doszedł do 14.8 od 7.2 R. Barometr opada; rano o 6 dnia 4 stan jego był 325.19, termometr 7.8 R. Wiatr południowo zachodni ciepły.

HOTEL pod RÓŻĄ. *Przyjechali:* Florjan Opoczyński z żoną i córką wł. d. z Ukrainy; Stan. hr. Konarski z Dubiecka; J. Lgocki wł. d. z Galicji; Szymon Kober kup. z Berna; Ferd. Felsenberg c. k. rot. żand. ze Lwowa; Marja Hüttel ob. z Sącza; Adolf Ginsberg spedytor z Granicy; Józefa Nowinkowska z siostrą z Rzeszowa; Adolf Żuchowski wł. d. z Krasiczyna.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Kaz. Przybysławski ob. z Kongresówki; Edmund Zagórski wł. d. z Niegardowa; Jan Gerlicz ob. z Kraczewic; Teofil Gerlicz ob. z Abramowa; Józef Siekirski dzierż. z Ukrainy; Jan Zdziechowski z żoną ob. z Poznania; Andrzéj Lippus kup. z Wiednia.

Wiadomości urzędowe.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 30 listopada.

Edykta. Krakowski sąd kraj. uznał Macieja Pawlusa z Lesnej za marnotrawcę. — Tenże sam sąd zawiadamia Szymona Dalleta, o pozwie J. N. Offen. — Powyższy sąd zawiadamia Jakóba Maschlera, o pozwie Salamona Wechslera pto 518 zła. 75 c. — Lwowski sąd kraj. zawiadamia Karola Hillbrichta o nakazie zapłaty 3,000 zła. na rzecz banku lwowskiego. — Tarnopolski sąd obw. uznał Wasyla Babiaka

Licytacje. W sądzie obw. w Tarnowie, dnia 16 grudnia, realność l. 139 na Zawału. — W krakowskim sądzie kraj., dnia 20 grudnia, 24 stycznia i 21 lutego, folwark Ostropole. — W sądzie pow. w Rzeszowie, dnia 12 grudnia, 15 stycznia, realność l. 34 w Przybyczówce. — W sądzie pow. w Brodach, dnia 10 grudnia, celem zabezpieczeniu dostawy żywności dla więźniów. — W sądzie pow. w Tarnobrzegu, dnia 11 grudnia, 18 stycznia i 16 lutego, realność l. 21 w Krządce. — W kancelarji zarządu dóbr w Peczeniżynie, dnia 9 grudnia, sprzedaż 1151 sztuk dębów na pniu.

Konkursa. Dwie posady sług pocztowych we Lwowie. — Posada sekretarza rady przy sądzie apelacyjnym w Krakowie. — Posada adjunkta sądowego przy sądzie obwodowym w Tarnowie.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Sprawozdanie targowe

banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.

Kraków 3 grudnia.

I dzisiaj był targ zupełnie bez życia i prawie żadne interesa nie miały miejsca. Znaczne dowozy prawie żadnego nie znajdują odpływu, a sprzedający nie odstępują wszakże od żądań swoich wyższych od ostatnich notowań. Bardzo nieliczni kupujący niechętni byli do kupna i tylko po zdeprymowanych cenach skłaniali się kupować od drobnych kupców.

Ani konsumenci kupować, ani więksi kupcy sprzedawać nie chcieli, jedni i drudzy przekładając bierne zachowanie i przeczekanie obecnéj krytycznéj konjunktury.

Notowane poniżéj ceny należy przeto uważać jako nominalne tylko.

Waga wied. netto	za funtów		zła.	
Pszenica biała pol-ka	170	10.—	12.—	13.—
„ czerwona . . .	„	10.—	12.—	12.50
„ żółta galic. podolska	„	10.—	12.—	13.—
„ „ mołdawska	„	—.—	—.—	—.—
Żyto polskie, węg., szląskie	160	—.—	9.—	9.25
Jęczmień wyborowy . .	140	—.—	6.50	7.25
„ na paszę . . .	„	—.—	6.—	6 25
Owies	112	—.—	3.25	3.50
Fasola		—.—	—.—	—.—
Nasiona olejne: rzepak .	150	—.—	12.50	13.—
„ rzepik . .	„	—.—	11.—	11.50
„ lnica . . .	„	—.—	10.50	11.—
„ siemię lniane	„	—.—	11.—	11.50
Koniczyna biała	180	40.—	50.—	60.—

Najcelniejsze produkta wyżéj notowano.

CENY
na targowicy publicznéj w Krakowie
dnia 3 grudnia 1872 r.

	zła. c.	do zła. c.
Mierzyca Pszenicy zimowéj	5 50	6 $62^1/_2$
„ Pszenicy jaréj ..	5 75	6 25
„ Żyta.........	4 25	4 $72^1/_2$
„ Jęczmienia	3 —	3 50
„ Owsa	1 75	1 $87^1/_2$
„ Grochu........	4 50	5 $12^1/_2$
„ Jagieł.........	7 50	8 —
„ Fasoli.........	5 —	6 —
„ Tatarki	3 —	4 —
„ Prosa.........	4 —	4 25
„ Rzepaku zimow. .	6 —	6 50
„ Koniczyny białéj.	25 —	27 50
„ Ziemniaków	1 60	1 75
Centn. w. Siana	1 25	1 40
„ Słomy	1 —	1 15
Funt w. Mięsa woł. lepszego	— 25	— 28
„ „ pośledn.	— 23	— 25
„ Polędwicy wołowéj	— 40	— 50
„ Wieprzowiny	— 28	— 34
„ Cielęciny	— 24	— 28
„ Baraniny	— 24	— 62
„ Słoniny.........	— —	— 50
„ Sadła	— 50	— 55
„ Smalcu wieprz....	— 50	— 55
„ Masła	— 60	— 65
„ Soli	— —	— 07
„ Świec stearynowych	— —	— 68
„ Świec łojowych ...	— 44	— 46
„ Mydła..........	— 28	— 34
„ Oliwy do świecenia	— —	— 34
Garniec Spirytusu na 90⁰ .	2 50	3 —
„ Okowity na 80⁰ ..	2 —	2 25
„ Masła..........	4 —	4 25
Kopa Jaj kurzych	1 60	1 70
Miarka Kaszy jęczmiennéj.	— 52	— 70
„ „ częstochow..	1 45	1 50
„ „ pszenicznéj .	1 40	1 50
„ „ perłowéj ...	1 25	1 50
„ „ tatar. całéj..	1 15	1 20
„ „ „ łupanéj	— 95	1 —
„ „ jaglanéj....	1 —	1 05
„ Pęcaku	— 80	1 90
Mąki centnar pszenicznéj.	11 —	15 50
Sąg drzewa bukowego....	— —	15 —
„ „ olszowego....	— —	12 50
„ „ dębowego	11 50	12 —
„ „ sosnowego ...	9 50	10 50
„ „ jodłowego....	— —	9 —
Sąg (50 cntn.) węgli laryszowskich .		35 —
„ „ „ brzęczkowickich		25 —
„ „ „ dąbrowskich ...		23 —
„ „ „ jaworzeńskich ..		23 —
Centnar wied. węgli laryszowskich ..		— 80
„ „ „ brzęczkowskich.		— 55
„ „ „ dąbrowskich ...		— 48
„ „ „ jaworzeńskich ..		— 48

Sporządzono w biurze komisarjatu targowego.
Komisarz targowy: *Siermontowski.*
Referendarz magistratu: *Rupalski.*

Andrychów 26 listopada. — Pszenica 6.75, żyto 5.07, jęczmień 3.50, owies 1.84, groch 6.52, kukurydza 5.18, ziemniaki 1.65, siano 1.25, konicz 1.65, słoma 1.—, drzewo twarde 9, miękkie 6, funt mięsa 0.19, masa okowity 0.40, masła 1.60, wyrobnik dziennie z wiktem 0.20, bez wiktu 0.40.

Bochnia 28 listopada. — Pszenica 5.85, żyto 4.30, jęczmień 3.35, owies 1.80, groch 5.50, bób 5.—, ziemniaki 1.60, siano 1.30, konicz 1.60, słoma 0.90, ft mięsa 0.18, drzewo twarde 13.50, miękkie 10.50, masa okowity 1, funt masła 0.65.

Dębica 28 listopada. — Pszenica 6, żyto 4.50, jęczmień 3.25, owies 1.50, groch 5.—, bób 5.—, proso 3.50, tatarka 2.50, ziemniaki 1.25, siano 1.30, słoma 1.10, funt mięsa 0.16, drzewo twarde 7.50, miękkie 5.50, robotnik z wiktem 0.35.

Gorlice 28 listopada. — Pszenica 6.60, żyto 5.—, jęczmień 3.50, owies 1.60, ziemniaki 1.60, siano 1.80, słoma 1.50, ft mięsa 0.14, drzewo twarde 7.20, miękkie 5.20.

Nowy Sącz 29 listopada. — Pszenica 6 35, żyto 5.08, jęczmień 3.25, owies 1.70, groch 4.75, ziemniaki 1.60, siano 1.40, słoma 1.—, drzewo twarde 8.50, miękkie 5.50, funt masła 0.35, masa okowity 0.64.

Oświęcim 28 listopada. — Pszenica 6.25, żyto 5.—, jęczmień 3.30, owies 2.—, groch 6.—, bób 5.—, tatarka 3.—, proso 4 —, kukurydza 5.80, ziemniaki 1.55, rzepak 7, koniczyna 30, siano 2.—, konicz 2.40, słoma 1.30, drzewo twarde 8, miękkie 5.80, masa okowity 0.70, masła 1.30.

Rzeszów 28 listopada. — Pszenica 6.15, żyto 4.75, jęczmień 3.50, owies 1.85, groch 5, fasola 6.25, tatarka 3.40, proso 3.75, ziemniaki 1.50, rzepak 6, koniczyny centnar 50, słoma 1.25, siano 1.40, drzewo twarde 12, miękkie 9, okowita 0.84, kopa jaj 1.60, funt masła 0.45, mięsa $0.15^1/_2$, centnar lnu 22, konopi 20, wyrobnik bez wiktu dziennie 0.40.

Tarnów 29 listopada. — Pszenica 6, żyto 4.75, jęczmień 3.60, owies 1.55, groch 5.20, bób 3.50, tatarka 3.50, proso 3.60, ziemniaki 1.60, koniczyna —, rzepak 6.—, siano 1.10, konicz 1.25, słoma 1.20, drzewo twarde 12, miękkie 10, masa okowity 0.96, masła 1.40.

Wieliczka 28 listopada. — Pszenica 6.50, żyto 5.10, jęczmień 3.50, owies 2.—, ziemniaki 1.50, słoma 1.

Praga 28 listopada. *(Produkta krajowe.)* — Nadzwyczaj łagodne powietrze zaczyna naszych właścicieli ziemskich niepokoić, szczególnie zaś obawiają się, że rzepak, który przez wegatację zbyt wyrósł, przy nastąpić mogących silnych mrozach, może uledz zniszczeniu. Dzisiaj pokozuje termometr 14 stopni ciepła.

W handlu zbożowym usposobienie spokojniejsze, ceny jednakowoż utrzymały się.

Na tutejszym placu płacono wczoraj za pszenicę zwyczajną na 83—84 ft. 10.50—10.70 za 128—130 ft. brutto; cena żyta bez zmiany; jęczmienia dużo wystawiono na sprzedaż, płacono po 5.40—5.60 za 112—115 ft. brutto; owies cokolwiek staniał, płacono po 3.45 do 3.50 za centnar.

Produkta mączne znajdowały w tym tygodniu znaczny odbyt po cenach niezmiennych.

Chmiel przy znacznym obrocie podniósł się w cenie, a zapasy pięknego już się wyczerpują.

Usposobienie co do spirytusu w upłynionym tygodniu niewiele się zmieniło. Odbyt ograniczony na małe rozmiary. Notowano za ziemniaczany po $52^1/_2$—53 c., za melasę po $51^1/_2$ c., a za rafinowany po 57—$57^1/_2$ c. za stopień.

Tendencja w obrocie cukru nie zmieniła się pomimo że podnoszące się ażjo srebra otwiera eksport dla surowego cukru. Notowano dzisiaj za pierwszy produkt po 18.25 zła. za centnar, biały towar pozostał w cenie bez zmiany.

Peszt 29 listop. *(Targ zbożowy.)* — Dowóz i obrot pszenicy małe; ceny stałe.

Płacono za pszenicę na 81 ft. 6.45, na 82 ft. 6.55, na 83 ft. 6.75, na 84 ft. 6.90, na 85 ft. 7.05, na 86 ft. 7.15, na 87 ft. 7.25 za 100 fnt. cłowych. Żyta ceny stałe, na 80 ft. 3.80—3.90. Jęczmień spokojniéj, 70 ft. 2.60 do 2.80. Owies po cenie stałéj, na 50 fnt. 1.55—1.65 zła.

Szmalec spadł, 31.50—32.50 zła. za centn. Powietrze piękne.

Wrocław 29 listopada. — Płacono za pszenicę w miejscu na 88 ft. 272 sgr.; żyto na 84 ft. 184 sgr.; owies na 50 ft. 132 srgr.; rzepak 150 ft. brutto 310 sgr. — Oleju centnar $22^1/_2$ tal. Spirytus 100 st. Tr. po $18^5/_{12}$ tal.

Wiadomości telegraficzne.

Wersal 3 grudnia. Zgromadzenie narodowe przyjęło na dzisiejszém posiedzeniu różne pozycje budżetowe bez żadnéj dyskusji. We czwartek wybiorą biura komisję do projektów praw w kwestjach konstytucyjnych wedle wniosku ministra Dufaure.

Olten 1 grudnia. Dziś po południu po odbytém posiedzeniu delegowanych starokatolików, odbyło się zgromadzenie ludowe, na którém, jako mówca, występował prof. Reinkens. Zgromadzenie to uchwaliło różne rezolucje, odnoszące się do organizacji gmin starokatolickich i przyjęło wniosek, który zmierzać ma ku temu, by z pomocą ustawy związkowéj stać na straży wolności sumienia pojedyńczych jednostek krępowanéj wpływem kleru, daléj przyjęto wnioski dotyczące autonomji gmin w sprawach kościelnych niemniéj zniesienia papiezkiéj nuncjatury w Szwajcarji.

Nowy-Jork 1 grudnia. Sekretarz skarbu Boutwell zarządził na miesiąc grudzień sprzedaż 4 miljonów w złocie i zakupno 4 miljonów w bonach. Budżet wydatków Stanów Zjednoczonych wynosić ma na rok 1874 — 308 miljonów, a przeto 10 miljonów więcéj, niż było w budżecie z r. 1873.

Przegląd polityczny.

Lwów 3 grudnia.

Na wczorajszém porannem i wieczornem posiedzeniu sejmowém toczyły się szczegółowe rozprawy nad drugą z ustaw szkolnych zaprojektowanych przez komisję edukacyjną, mianowicie nad ustawą o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych, oraz obowiązku posyłania do nich dzieci. Projektu ustawy bronili sprawozdawca Czerkawski, członkowie komisji Chrzanowski i Majer, oraz p. Pietruski.

Sejm przyjął wszystkie 47 artykułów ustawy ze zmianami tylko §§ 5, 17 i 19, które w niczém nie naruszyły głównych zasad projektu.

Rozprawy przeciągnęły się do $^1/_2$12éj w nocy.

Na dzisiejszém wieczornem posiedzeniu (porannego nie było z powodu święta według kalendarza grecko-katolickiego) odbędzie się trzecie czytanie ustawy wczoraj uchwalonéj szczegółowo, a następnie toczyć się będą rozprawy nad dalszemi ustawami zaprojektowanemi przez komisję edukacyjną, względem których sprawozdawcami komisji są Chrzanowski i Małecki. Ma być także wniesione kilka drobnych spraw tyczących się budżetu.

Nowomianowany prezydent ministrów w Węgrzech składa dziś przysięgę w ręce cesarza. Wszelkie inne wiadomości o przesileniu, które czytamy w dziennikach węgierskich, należą do przeszłości. Tak *Pesti Naplo* donosi, że członkowie gabinetu zrobili formalny strajk przeciwko Lonyayowi. Tak jednak był potężnym wpływ upadłego prezydenta, że ani nieufność jego własnego stronnictwa, ani niechęć jego kolegów, ani wreszcie bezwzględna zajadłość opozycji nie zdołały go obalić. Dopiero zatarg z arcyks. Józefem dopełnił miary i wywrócił wszechwładnego ministra. Pomimo to hr. Lonyay, jak twierdzą, spodziewa się, że ten sam wpływ, który go tak długo utrzymywał przy władzy, postawi go znowu u steru rządu. Wprawdzie za zgodą Deaka nigdy to nie nastąpi; a rzeczy w Węgrzech jeszcze tak stoją, że bez jego zezwolenia żadne ministerstwo się nie utworzy. Chyba nowe żywioły, które przez ostatnie wybory weszły do jego stronnictwa, potrafią osłabić wpływy Deaka; dowiadujemy się bowiem, że były minister sprawiedliwości Horwath zakłada klub, w którym przeciw Deakowi zamierza rej wodzić.

Wielki czyn stał się; pruska izba panów powiększyła się o 25 nowych członków. Ale ten fakt żadnéj strony podobno nie zadowalnia. Konserwatyści są w ogóle zmartwieni nominacją; a liberalni znowu krzywią się, że nasi parowie oświadczyli się z zachowawczemi dążnościami, i że przy ułożeniu ich listy rząd starannie uniknął żywiołu liberalnego. Ordynacja powiatowa przejdzie podobno w izbie panów, któréj zachowawczy charakter pozostaje jednak nietknięty. Opinja publiczna oczekiwała czego innego. Jeszcze niewiadomo, czyli obadwaj ministrowie, Roon i Selchow, którzy byli przeciwni nominacji parów, podadzą się do dymisji. O Roonie twierdzą wszakże, że już prosił o uwolnienie, ale ze względu na słabe swoje zdrowie.

Większe nierównie wrażenie, jak cała historja o parach, robi wiadomość *Daily Telegraph* o niebezpiecznym stanie zdrowia Bismarka. Jeśli nawet dziennik angielski przesadza, musi tam być zawsze cokolwiek prawdy. Już sama nieobecność kanclerza przy debatach nad ordynacją powiatową w izbie wyższéj każe wnosić, że jest z nim źle. Niby w tém nie było dziwnego, gdyby po tylu olbrzymich pracach i wysileniach umarł wreszcie ten człowiek, którego ludy jakkolwiek opłakiwać nie będą, wszakże nigdy go nie zapomną.

W wersalskich kołach rządowych utwierdza się coraz mocniéj przekonanie, że niepodobieństwem jest rządzić z dzisiejszą większością, i że tylko częściowe odnowienie izby zaradzi złemu. Że rojaliści i klerykaliści pomimo świeżéj klęski ciągle i energicznie trwają w opozycji, przypisują to wszyscy instrukcjom, które to stronnictwo miało otrzymać od hr. Chamborda i dworu papiezkiego, a które nakazują mu bądź co bądź wywrócić Thiersa. W tym także celu musieli połączeni legitymiści, orleaniści i bonapartyści utworzyć wielkie wspólne stowarzyszenie, na którego czele, jak donosi telegraf z Paryża, stoją Rouher i Raul Duval.

Pomimo powszechnéj a dosyć uzasadnionéj obawy bajram w Konstantynolu rozpoczął się bez zmiany ministrów. O wszem sułtan oświadczył wielkiemu wezyrowi szczególne swoje zadowolenie i zapowiedział, że pragnie utrzymać obecny gabinet. Nawet w bardzo pochlebnych wyrazach wspomniał o ministrze spraw zagranicznych, Chalil-Szeryf-baszy, który jeszcze kilka dni temu miał ustąpić z posady na rzecz Raszyda baszy

W Atenach panuje wielkie oburzenie z następującego powodu. — Ministerstwo Deligeorgisa dało dymisję sekretarzowi synodu helleńskiego, Lambirisowi za to, że ten do protestu patryarchatu ekumenicznego przeciwko Bulgarom, odczytanego w kościele katedralnym, dodał te słowa: „Turcja, która w swojéj nienawiści de hellenizmu, chce rozszarpać nasz kościół, pochodzi z północy“.

Przeciwko téj aż nadto zrozumiałéj alluzji poseł rossyjski zaniósł skargę, któréj skutkiem była dymisja Lambirisa. — Z wyjątkiem Ajona, jedynego pisma, ślepo oddanego Rossji, cała prasa grecka oburza się na postępek ministerstwa, jako na czyn brutalnéj samowoli. Zapowiadają z téj przyczyny upadek dzisiejszego gabinetu.

Ostatnie telegramy.

Lwów 4 grudnia. Wczoraj na wieczornem posiedzeniu sejm przyjął wniesioną przez komisję edukacyjną ustawę wyznaczającą w budżecie 1873 r. 150,000 zła. na dodatki do płac nauczycieli ludowych i zasiłki dla gmin zakładających nowe szkoły. Sprawozdawcą komisji był poseł Chrzanowski.

Wiedeń 4 grudnia. Dzisiejsza „Wiener Ztg“ ogłasza mianowanie prezydenta izby niższéj Hopfena komandorem orderu ś. Leopolda.

Opawa 3 grudnia. Naczelnik rzadu krajowego odpowiada na interpelację wniesioną przez 4 posłów narodowych w sprawie zakazu używania języka polskiego w księgach kościelnych. Rząd spełnił swój obowiązek usuwając zmianę, zaprowadzoną bez jego wiedzy i woli. Potém uchwalono ustawę o kosztach utrzymywania dojazdów do dróg żelaznych.

Opawa 3 grudnia. Na wczorajszém wieczornem posiedzeniu uchwalono na potrzeby funduszu szkolnego 57,022 i postanowiono na pokrycie tych potrzeb nałożyć dodatek do podatku, wynoszący 3 centy od 1 zła. podatku. Sumę przeznaczoną na stypendja dla kandydatów nauczycielskich podwyższono z 3009 na 5000 zła., uchwalono zasiłki dla seminarjów nauczycielskich i przyjęto djety dla członków krajowéj rady zdrowia na fundusz krajowy. Uchwalono także zwinąć naukę religji w 3 najwyższych klasach szkół realnych pomimo oporu naczelnika rządu krajowego.

Praga 3go grudnia. Petycję w sprawie zniesienia ustawy szkolnéj i przymusu szkolnego względem dzieci, liczących więcéj niż lat 12 odesłano do komisji petycyjnéj. Następuje sprawozdanie właściwéj komisji o świadczeniu posłów czeskich. Klier, w przychylnie przyjętéj mowie, gani wywody posłów czeskich, zawarte w ich oświadczeniu i powiada, że napaści ich i podejrzywania same się najlepiéj osądzają. Poszanowanie dla prawa jest pierwszym artykułem zasadniczym; kto go podkopuje, pracuje dla stronnictwa wywrotu. Co się tyczy wywodów prawnopaństwowych, o tych już sejm przy innéj sposobności sąd swój wydał. Wniosek komisji, by posłów czeskich uznać za występujących i całą sprawę oddać namiestnictwu w celu zawiadomienia o tém rządu i rozpisania nowych wyborów, przyjęto. Następnie przyjęto wniosek komisji budżetowéj względem podwyższenia płac urzędników krajowych i reform w utrzymywaniu podrzutków. — Dr. Aschenbrenner uzasadnia swój wniosek względem urządzenia ksiąg publicznych. Wniosek ten przekazano osobnéj komisji do zbadania. W końcu przyjęto wniosek komisji budżetowéj względem podwyższenia kosztów na utrzymanie w krajowych zakładach dobroczynności.

Berno 3go grudnia. Wniosek komisji szkolnéj względem odroczenia sprawy zniesienia opłat szkolnych, przyjęto i polecono wydziałowi sejmowemu, by jeszcze dokładniejsze w tym względzie zebrał materjały.

Zadar 4 grudnia. Na miejsce Budmana wybrano Fontanę delegatem do rady państwa, poczém zamknięto sesję sejmową.

Parenzo 4 grud. Sesja sejmu została zamkniętą.

Grac 3 grudnia. Po kilkagodzinnych żywych rozprawach, odrzucił dziś sejm 39 głosami przeciw 17 wniosek komisji skarbowéj względem sprzedania krajowych zakładów kąpielowych: Rohitsch, Neuhaus i Totelbad za 3 milj. zła.

Celowiec 3 grudnia. Poseł Mitterdorfer i 27 towarzyszy wnoszą utworzenie gmin administracyjnych takiéj wielkości, jak obecne okręgi sądów powiatowych, w celu odjęcia gminom miejscowym sprawowania czynności politycznych i policyjnych. Zorganizowana władza i rada administracyjna mają mieć siedzibę swoją w miejscu siedziby sądu powiatowego.

Linc 3 grudnia. Marszałek oznajmia, że zamknięcie posiedzeń sejmowych nastąpi z końcem tego tygodnia. Następnie pozwolono miastu Steger zaciągnąć pożyczkę w ilości 200,000 złr. na budowanie domów czynszowych i nowy budynek szkolny.

Strassburg 3 grudnia. Na mocy rozporządzenia cesarskiego z d. 20 list. b. r. uznano budowę drogi żelaznéj z Kolmaru nad Ren za sprawę naglącą.

Wersal 3 grudnia. Załatwiono bez zajścia jakiegokolwiek budżet wojny i robót publicznych.

Bern 3 grudnia. Rada narodowa odrzuciła zażalenie pułkownika Arnolda w sprawie wyborów, jako nieuzasadnione. Następnie uznano wszystkie wybory z wyjątkiem wyborów w kantonie tessińskim i wyboru Sprechera w kantonie graubündteńskim, za ważne.

Prezydentem rady narodowéj wybrany został przy pierwszém głosowaniu Wirth-Saud, dotychczasowy wiceprezydent, a wiceprezydentem Dasor 75 głosami z 116.

Konstantynopol 4 grudnia. Velergo, łaciński petrjarcha w Jerozolimie, umarł. Nansyk pasza, który w r. 1859 podczas mordów w Djedda był namiestnikiem, ma zostać wielkim wezyrem.

Mocarstwa zgodziły się na ustanowienie komisji w celu zbadania, jakie rękojmie daje rząd egipski, że przeprowadzi reformę sądową.

Kursa. — Wiedeń 4 grudnia, god. 2. — Srebro 107 75. — Akcje kredyt. 338 50 — Lombardy 201.—.— Losy z r. 1860 —.—. Losy 1864 r. 145.—.— Akcje franko-austr. 138.—.— Napoleony 8.68—. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 233 50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 158 50 — Akcje kolei północno-wschodniéj 161 50. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank 204 50. — Renta w srebrze —.— Obligi indemn. galicyjskie 77.75. — Akcje banku wiedeńsk. dla obrotu ogólnego 261.—. Akcje anglo-banku 328 —.— Akcje kolei rząd. 341 —. — Akcje kol. siedm. 177.50. Akcje kol. Rudolfa 174.—. — Tramway 396.—.— Akcje banku budowy 183 50. — Akcje kolei wschodniéj 135.—. — Akcje banku anglo-węg. 99.50 — Unionbank 276 —. — Losy tureckie 77 75. — Losy węg. prem. 100.75. — Akcje kolei bogum. 188 —. — Akcje kol. Elżbiety 250 —. — Akcje kolei północno zachodn. 218.—.— Akcje franco-hungaria 106.—. — Ogólny austrjacki bank 335.50.

Usposobienie giełdy: rozdzielone.

Kurs Papierów i Pieniedzy.

KRAKÓW 4 grudnia.		
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 04	77 50	79 —
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —17	73 —	75 —
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —212	79 25	80 75
4% Listy zast. polsk. ser. 1 kupon ubiegły —1 8	93 25	95 25
4% Listy zast. polsk. ser. 2 kupon ubiegły — 17	91 50	93 50
5% Listy zast. polsk. now kupon ubiegły — 2.3	91 50	93 5
4% Listy likwid. polskie kupon ubiegły 0..	78 —	79 50
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły —155	88 50	90 25
6% Listy zast. banku włośc. kupon ubiegły —55	92 50	94 50
Akcje kolei warsz. wied.	98 2	100 2
„ „ Karola Ludw.	31 —	235 —
„ „ Czern.-Jassy.	06 —	159 5
„ banku dla h. i przem8	— —	—
Losy 5% (Donau Regulir.)	97 50	100 50
Losy prem. węgierskie	01 —	104 —
Losy 3% tureck. 400 fr.	77	9
Losy m. Stanisławowa...	24 —	26
Srebro nowe austryackie	106 75	108 7
Srebro w kuponach	1 6 25	1 8 2
Srebro (obrączkowy rubel	—	167 —
Ruble papier. rossyjskie .	47 75	149 5
Talary pruskie	61 25	163 25
Dukat obrączkowy	5 06	5 6
20-frankówka	8 62	8 76
Rumuńskie oblig. tal. 100	43 —	45 —
WIEDEŃ, 3 grudnia		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	66 15	66 9
„ „ w srebrze 5%	70 4	70 6
Losy.		
Rząd z r. 1839 całe za 100	315	320 —
„ „ 1839 1/5 „ 100	5 —	320
4% rząd. 1854 „ „ 250	6 5	6 5
5% „ 1860 całe „ 500	03 5	2 75
„ „ 1860 1/5 „ 100	125	125 5
Rząd. 1864....... 100	145 —	146 —
Como Renten za 20...	25	6
Węgier. poż. premiow 10	3 25	1 7
Kredytowe 1860 r. 100 wa	89 50	90 —
Clary..... „ 40 „ mk	38	39 —
Donau Dampfschiff. 100 „	96 —	97 —

Inspruku .. na 20 fl. wa.	20	29
Keglevicza. na 10 fl. m.	17 50	18 50
Krakowskie na 20 „ w.	— —	— —
Ofen (Budy) „ 40 „ „	29 —	30 —
Palffy ..... „ 40 „ m.	26 75	27 25
Rudolfa ... „ 10 „ w.	14 50	15
Salm .... „ 40 „ mk	40 —	41 —
Salzburga.. „ 20 „ w.	25	25 50
St. Genois „ 40 „ m.	29 50	30 50
Tryestu.... „ 100 „ „	117 50	118 50
„ „ 50 „ wa	57 50	58 50
Waldstein.. „ 20 „ mk	23 —	24
Windischgrätz. 20 „ „	23 50	24 50
Obligacje.		
Indemniz. bukow.... 5%	76 —	77 —
„ galicyjskie ..	77 75	78 5
„ siedmiogrodzk.	7 25	78
„ węgierskie	79 75	80 25
Ind. węg. z klauz. 1867	8 —	78 50
Poż. kol węg. sr. 5% sz.12	00 50	101 —
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za fl 120 wa.	329 75	330 25
Anglo-hungaria „ 80 „	8 50	99 —
Boden Credit austr. 80 „	280 —	282
„ „ weg. 80 „	122 —	123 —
Creditanst. austr. 160 „	33 80	39 —
„ allg. ung. 120 „	39 25	13 7
Commissionsb. w. 200 „	90 —	100 5
Depositenbank „ 80 „	135 50	136 50
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1 50 —	— —
„ bank czeski 100 „	200 —	210
Franco austr.... 80 „	137 7	38 2
„ węgierskie 80 „	105 50	06 —
Galic. banku hip. 160 „	229 50	230 50
„ dla h. i prz. 80 „	— —	94 —
„ Landsbk Lwów 100 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	313	3 4 —
Interventionsb. na 80 „	178	79 —
Länderb. Verein.. 80 „	149 5	50 50
Nationalbank .... „	973	9 6
Ogólnego austrj. 200 „	31 5	32 5
Unionbank za 200 „	2 8 50	79 —
Vereinsbk austr. 80 „	205	6
Verkehrsbank .. 200 „	250 50	251 —
Wechslerbk wied. 80	33 —	331 —
Wechslstub Gesel. 80 „	227 —	29
Wien Bnk Verein 80 „	384	5
„ Cassa-Verein 80 „	105 —	106 —
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta. 200 wa.	— —	— —

Alföld Fiume w.a. 200 sr.	174 50	75
Böhm. Nordbahn 150 wa		— —
„ Westbahn 200 „	238 50	239 50
Dniestrzańska fl. 200 sr.	129 50	130 5
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	41 —	142
„ „ L. B. 200 „	— —	150
Elisabeth ..... 200 mk.	49 —	51
„ Linz Budw. w.a. 200 sr	212 —	12 5
Eperies-Tarnow 200 „	67 —	69
Ferdin. Nordbhn 1000 mk	120	21 0
Franc. Józefa w.a. 200 sr	219 50	220 —
Fünfkirch. Bárcs 200 „	80 50	81 —
Gal. Karl Ludw. 210 „	232 50	233 5
Graz-Köflach górn. 200 „	360 —	363 —
„ „ II emisji 80 „	— —	— —
Kaschau Oderberg 200 wa	8 75	189 2
Lemb. Czern. Jassy 200 „	57 —	58 —
Mähr.Sch.Cent.wa. 200 sr.	145 50	146 50
„ na 126 srbr. 80 wa	— —	—
Oest.Nordwstb wa. 200 sr	217 75	218 2
„ lit. B. „ 200 „	184 75	185 25
Ostrau-Friedland 200 „	— —	— —
Praga-Dux „ 150 „	106 —	107 —
Rudolfbahn „ 200 „	73 50	74 —
Siebenbürger I. „ 200 sr	179 50	180 50
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	338 5	33 5
„ II emisji 80 „	—	—
Südbhn (Lombard.) 200 wa	199 —	200 —
Süd-nord Verbind. 200 mk	172 50	173 5
Suez-Canal-Ges. fr. 500	— —	— —
Theissbahn..... 200 wa	249 50	250 —
Tramway wied. 200 „	336 —	336 50
Turnau-Kralup-Prag 200 „	— —	— —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr	— —	— —
„ Nordostbh.wa. 200 „	61 —	61 50
„ Ostbhn (500 fr) 200 „	36 —	137 —
„ Westbahn... 200 „	78 50	179 —
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 80	79 50	80 —
„ Wied. ... 100	83 5	85 50
Bauverein „ 100 „	108 50	09 50
Forstprodukte 100	27 5	28
Hüttenberger Eis. 200 „	24 —	226 —
Inneberg hut 140	45 —	246
Kałusza............ 200	— —	130
Masz. cegiel. wied... 200	— —	— —
„ i bud. lwow. 100	—	—
Neub. Mariazel huty. 100	95 —	95 50
Parcelacyjne galic.... 100	116	118 —
Siedmiogrodzkie sp... 100	123 —	125 —
Wied. parcelacyjne.. 100	130 —	— —

Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd.Kr. los 5% sr	01 —	0 2
„ „ 33 lat los 5% wa	88 —	88 25
„ „ gm. 40 „	86 2	86 7
Centr. Bd. Cred. 20 l. 6%	95 75	96 25
„ „ 40 5½	94 50	95 —
Galic. Tow. kred. ... 4%	—	— —
„ „ „ ... 5%	80 —	— —
„ Banku Hyp. ... 6%	89 —	89 50
„ Bank. Włoś. ... 6%	93 50	— —
Nationalbank m. k.. 5%		— —
„ w. a... 5%	90 7	91 —
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	93	93 50
„ 50 „ 5½	91 50	92 —
O. Kred. & Vorsch. „ 5	—	— —
„ „ „ 10 5%	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 —	88 50
„ Rentenbank 36 5½	— —	94 50
„ „ 36 5½	— —	86 —
Sparkasse I anstr. 30 5½	98 —	00 —
„ „ „ 32 5½	95 —	96 —
Węg. tow. kred.... 5½	— —	87
Wien. Hyp. Kasse 5½	— —	— —
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta. 100 wa.	— —	92 —
Alföld Fiume 5% sr.	91 —	— —
Bauges. allg. östr. 5% sr.	93 —	93 50
„ Wien. 6% „	—	94
Dniestrzańskie ... 5% „	73 25	3 7
Dux-Bodenb. 1871 5% „	—	88
Elisabeth .. 5% „	90 50	— —
„ emisja 1862 5% „	88 —	— —
„ (Linz-Budweis) 5% „	100 —	100 25
„ „ em. 1870 5% „	100 —	— —
Ferd. Nordbh m.k. 5%	88 50	89 —
„ „ w. a. 5%	7 —	88
„ „ „ 5% sr	01 50	02 —
Franz. Josef „ 5% „	99 85	100 —
Fünfk.-Bárcser.. 5% „	— —	—
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	100 50	101 —
„ II. em. „ 5% „	—	98
„ 1871. III. „ 5% „	95 —	— —
Hüttenb. Eisen-Gew. % „	—	84 2
Inneberger „ 5% „	83 7	84
Kasch. Oderb. „ 5%	91 2	91 5
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	— —	74 50
„ II. 1867 „ 5% „	— —	73
„ III. 1868 „ 5% „	76 —	6 50
„ IV 1872 „ 5% „	— —	78
Mähr. Sch.Cntr. „ 5% „	87 50	88 —

Oest. Ndwstb w. a. 5% sr	95 5	9 7
Rudolfbahn „ 5% „	92 80	93 20
Siebenbür. I. „ 5% „	87 50	88 —
Südbahn (Lombardy) .	109 —	109 0
Süd nord Verb. w. a. 5%	95 —	96 50
Theissbahn 5% sr.	—	— —
Węg. gal. Łupk. 5% .	86 75	87 25
„ Nrdost 300 5% .	85 30	85 60
„ Ostbhn 300 5% „	76 —	76 50
„ Westbahn 5% „	— —	88 50
Weksle na 3 miss.		
Frankfurt skont. 5%	91 55	91 70
Hamburg „ 4½	79 50	79 70
Londyn „ 4½ „	108 80	108 85
Paryż „ 5 „	42 50	42 60
Monety:		
Dukat ważny........	5 16	5 17
20 frank. austr.......	— —	— —
„ francuz.....	8 68	8 69
Srebro..............	107 8	108 —
Talar pruski	162 25	162 75
LWÓW 2 grudnia		
Akc. banku hip. gal. 16	237 50	239 50
„ „ krajow. 10	— —	87 —
Listy zast. galic....5%	79 35	80 —
„ „ „ ...4%	74 —	74 75
„ banku hip. 6%	88 7	89 25
„ „ włościań 6%	93 7	94 5
Obligi ind. galicyj. 5%	78 —	78 50
Półimperjał ros. .	8 7	8 94
Rubel srebrny obrączk.	1 64	1 70
„ papier	1 47	1 49
WARSZAWA 29 listop	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 32	7 34
„ Paryż 300 fr. 10 d	86 92	87 22
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	— —	99 75
Akcje kol. warsz.-wied.	99 2	100 —
„ „ warsz.-bydg.	72	73 —
„ „ warsz.-teres.	15 5	— —
Listy zast. serji 1.. 4%	94 20	94 50
„ „ „ 2. 4%	92 8	93 15
kupon ubiegły	1 7	—
„ „ nowe.... 5%	92 85	93 15
kupon ubiegły	2 1	— —
„ likwidacyjne.. 4%	78 7	79 05
kupon ubiegły	1 97	— —

Pociągi osobowe
na kolejach żelaznych.

Stacje.	Odchodzi		Przychodzi	
w *Krakowie:* lwow.	11.1	—	—	3.18
„ „ pospi	—	9.3	7.35	—
„ „ miesz	—	n.10.3	5.3	—
„ wielicki..	11.30	11.—	6.54	8.15
„ wiedeński	5.46	3.30	9.47	9. 8
„ pospiesz	7.3	—	—	8.18
„ mieszan	10.1	—	11.5	—
„ na Oświę. wroc	—	—	—	3.28
„ do Wrocł. mysł.	—	—	—	—
„ warszawski	8. 2	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowsk	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowsk	n.12.31	2.1	n.12.2	2.—
„ „ miesz	9.52	—	9.4	—
„ lwowski	3.3.	12.31	3.24	12.14
„ „ miesz	—	5.6	—	5.38
w *Rzeszowie:* krakowsk	n. 2.41	5.	n. 2.35	5.—
„ „ miesz	—	1.19	—	1.—
„ lwowski {	n. 1.18	—	n. 1.—	—
	9.28	—	9.1	—
„ „ miesz	—	2.44	—	2.24
w *Przemyślu:* krakowsk	5.	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.3	—	4.17
„ lwowski {	—	6.3	—	6.2
	—	10.4	—	10.35
„ „ miesz	10.5	—	10.33	—
we *Lwowie:* krakowsk	n 3.30	8. 7	7.3	11.—
„ „ miesz	6.4	—	—	8.—
„ brodzki	8.52	n.11.50	2.5	n.7.38
„ czerniow.	10.4	10.2	—	— 13
w *Brodach:* lwowski	p. 3.29	10.5	3.29	12.—
w *Tarnopolu:* lwowsk	5.41	2.5	p. 1.17	4.—
w *Podwołoczyskach* lwo	11.—	6.4	7.47	1.—
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7. —	9.—
w *Mysłowicach:* krak	11.33	—	—	—
w *Warszawie:* krak...	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krak.... {	8.—	5.—	3.—	7.3
		8.39	4.0	—

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie o 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., idącego o 12 m. później od krakowskiego.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Od administracyi.

Nakładem wydawnictwa „Kraju“

wyszły i są do nabycia

w Krakowie w administracyi „Kraju“

jako też

we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

	zł. ct.
Adam Mickiewicz i pisma jego do roku 1829 przez Alberta Gąsiorowskiego — 1873	1 50
Fizyologia codziennego życia G. H. Lewes, z angielskiego przetłumaczył Ludwik Masłowski, Tom I. 1872 r. (Tom II. wyjdzie w ciągu tego roku).	1 50
Konfederacya Barska: Korespondencya między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim w r. 1768, wydał Dr. Ludwik Gumplowicz (Główny Skład na całą Galicyę i W. Ks. Poznańskie w księgarni GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA we Lwowie.	2 —
O kawał ziemi, powieść przez Michała Bałuckiego, 1872.	1 50
Plotki i Prawdy	1 —
Obrazki z podróży po Szwecyi, bar. W. Engeströma	2 50
Ella, powieść Chłędowskiego	1 50
Po nitce do kłębka, powieść Chłędowskiego	1 50
Handel i przemysł za czasów Stanisława Augusta, skreślił Dr. Ludwik Kubala	— 20
Skrupuły, powieść Chłędowskiego 1 tom	1 50
Album fotograficzne, 2 gi tom (Tom I. wyczerpany).	1 —
Irydjon, odczyt Ad. Bełcikowskiego	— 25
Józef Ignacy Kraszewski Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera	— 15
Sto djabłów, powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy	2 50
Tajny fundusz, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy	2 —
Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy	2 —
Walka stronnictw, komedja Stożka, 1 t.	— 50
Sobory, szkic historyczny przez W. B. K.	— 20
O sprawie ruskiéj	— 25
Po ślubie, komedja Koziebrodzkiego (wyczerpana)	— —
Dwa szkice powieściowe, (Pół prawdy — Wioska na księżycu)	— 50
Ultramontanie i Moderanci przez autora „Plotek i Prawd“	— 25
Dwaj Radziwiłłowie, komedja w V. aktach przez Adama Bełcikowskiego,	— 50
Prawo Postępu, studjum przyrodnicze społeczne przez Ludw. Masłowskiego,	— 75
Kwestya nadbałtycka, przez Jana Leśniewskiego,	— 15

Dzieła te przesyła także administracya „Kraju“ na żądanie za gotówkę lub pobraniem pocztowém.

Nowa wypożyczalnia książek polskich

we Lwowie w KSIĘGARNI POLSKIEJ, 12. ul. Kopernika (Szeroka).

3692(3-?)

Warunki dla Lwowa:

wypożyczający po **1** tomie składają zastawu **2** złr. i opłacają miesięcznie . . . **20** ct.
wypoż. po **2** tomy, zastawu **3** złr. i mies. **40** „
„ **3** „ „ **3** „ „ **60** „
„ **4** „ „ **4** „ „ **80** „
Wrazie, jeżeli żądane książki są droższe, składa się wyższą kaucję.

Warunki dla prowincji:

wypożyczający po **6** tomów na raz, składają zastawu **6** złr. i płacą miesięcznie . **1** złr. — c.
wypoż. **10** tom. zast. **9** złr. i mies. **1** „ **50** „
„ **20** „ „ **15** „ „ **2** „ — „
Wypożyczający z prowincji, ponoszą koszta przesyłek.

Książki uszkodzone, bezwarunkowo mają być odkupione.
Miesiąc rozpoczęty liczy się za cały, wrazie wcześniejszego zaprzestania abonamentu.
Zastaw w każdéj chwili za zwrotem książek może być zwrócony.
Każde dzieło polskie może być zażądane z **wypożyczalni**, a na wypadek, gdyby takowego nie było, natychmiast się sprowadza. Wyjątek stanowią dzieła wyszłe z obiegu księgarskiego.

Asystent Farmacyi

z chlubnemi świadectwami podotąd w kondycyi zostający, pragnie znaleść odpowiednie pomieszczenie od Nowego Roku w jednéj z aptek Krakowskich. — Bliższa wiadomość w biurze Zleceń **A. P. Świerczewskiego.** 3827(2-3)

Papiery i dokumenta prywatne klienteli zmarłego Aleksandra Siedleckiego notaryusza, powierzyliśmy p. **Drowi Styczniowi** adwokatowi w Krakowie ulica Floryańska N. 359 celem porozumienia się z właścicielami.

Wiktorya Siedlecka.
Adolf Siedlecki.

3826(2-6)

Pewien doktor medycyny i chirurgii, magister położnictwa, emer. sekundaryusz. c. k. powszechnego szpitalu w Wiedniu **Stadt, Werderthorgasse, 7, II. Stock,** leczy

POMAZANIA

i wszystkie niedobrowolne

upływy nasienia

jak również przez nie lub inne chorobliwe warunki spowodowaną

impotencyę

radykalnie, prędko, według ściśle umiejętnych zasad na podstawie licznych doświadczeń w szpitalach i to za pomocą środka **prostego**, który nie sprawia bolu.
Ordynacya od 11 — 2 i od 5 — 8 wieczór.
Także listownie po polsku, ponieważ każdy pacjent może ten środek sam zastósować.
3495(6-?)

Pieniądze hasłem!

Bez pieniędzy nie ma pomyślności, prawdziwego szczęścia; jednak jak trudno je osiągnąć, a przecież czasem jak łatwo. Najlepszą do tego sposobność nastręcza przez rząd zezwolone i poręczone wielkie losowanie pieniężne.

300.000 marek w złocie

R. W.

ev. jako główna wygrana; prócz tego wygrane na **180.000**, **120.000**, **90.000**, **60.000**, **48.000**. **36 000**, **30000**, 2 à **24.000**, 3 à **18.000**, 5 à **14.400** **13 200**, 12 à **12.000**, 11 à **9600**, 10 à **7.200**, 32 à **6.000**, 5 à **4.800**, 64 à **3 600**, 122 à **2400**, 6 à **1800**, 3 à **1440**, 256 à **1200**, 306 à **600**, 6 à **360**, 410 à **240** i około 35.000 à **132**, **120**, **60** marek, a więc w ogólnéj sumie przeszło

6,484.000 mark. w złocie

R. W.

Jak ulubione jest to znane w świecie dla korzystnego urządzenia losowanie pieniężne, najlepszym dowodem jest ta okoliczność, że najbliższe ciągnienie, składające się z 69.000 losów z 36.000 wygranemi, jest już 263-ém. Jest ono rozłożone wedle planu na 7 oddziałów, a najbliższe ciągnienie nastąpi już

18-go i 19-go grudnia 1872 r

na które kosztuje
1 cały oryginalny los złr. 3.30 kr.
1 połowa oryg. losu „ 1.65 kr.
1 ćwierć „ „ „ 85 kr.
które w najdalsze strony za przesłaną gotówkę austryackiemi banknotami najdogodniéj w listach rekomendowanych przesyłam natychmiast, z zachowaniem tajemnicy. Każdy grający otrzyma zaopatrzoną pieczęcią państwa listę ciągnień i wygrane pieniądze zaraz po ciągnieniu.

Proszę udawać się wprost **do domu bankowego** 3818(2-16)

Zygmunt Heckscher, Hamburg.

Tanie Bižuterje

dla pań i panów.

Biżuterye te zrobione z nowego metalu, nazwanego nowem złotem, zastępują zupełnie kosztowności, a to tym sposobem, iż co do koloru i fasonu nie różnią się od nich niczem: a kosztują zaledwie czwartą część. Ztąd też pochodzi, iż każdy jest w stanie najmodniejsze i najnowsze biżuterje z nowego złota sprawiać, których nawet fachowy odróżnić nie może.

Najnowsze artykuły biżuteryj w najnowszym fasonie z nowego złota zatrzymujące zawsze kolor złota z czeskiemi kamieniami lub emalią:

Brosze: sztuka ct. 40, 60, 80, złr. 1. W najlepszym gatunku złr. 1.50, 1.80, 2, 2.50. — Kolczyki, para ct. 50, 80, złr. 1, w najlepszym gatunku złr. 1.50, 2, 2.50. — Całe garnitury, brosze i kolczyki ct. 80, złr. 1.50, 1.60, w najlepszym gatunku złr. 2, 2.50, 3, 3.50, 4, 5. — Branzolety 1 szt. ct. 50, 80, złr. 1, w najlepszym gatunku złr. 1.50, 2, 3, 3.50. — Najpiękniejsze kolie, ct. 90, złr. 1.20, 1.50. — Medaliony, ct. 20, 40, 60, w najlepsz. gat. ct. 80, złr. 1, 1.50. — Pierścienie przepysznie wykonane, ct. 30, 40, 50, 60, 80, 1 złr. — Najpiękniejsze łańcuszki do zegarków dla mężczyzn, ct. 50, 80, złr. 1, 1.50, 2. — Najpiękniejsze łańcuszki na szyję, fason wenecki, złr. 1.40, 1.80, 2. — Szpinki do koszul dla panów, ct. 20, 40, 60, 80. Guziki do kamizelek, sztuka ct, 15, 20, 30. — Szpinki do manszet para ct. 20, 30, 40, 60, 80. Szpinki do kołnierzyków, ct. 5, 10 — Cały garnitur guzików do kamizelek i manszet, przepyszna robota ct. 50, 80, złr. 1, 1.50. — Bryloki do łańcuszków, bardzo pięknie ułożone, ct. 60, 80, złr. 1. — Prawdziwe pierścienie złote z kamieniami złr. 1.50, 2, 2 50. — Pozłacane łańcuszki srebrne krótkie, złr. 3.50, 4, takie same długie na szyję złr. 6, 7. — Pozłacane medaliony srebrne, emal. 13 próby złr. 2.50, 3. — Misternie wyrobiony garnitur brylantowy, nawet oko fachowego łudzi. — Garnitur ten oprawny jest w prawdziwe srebro z podstawką złotą, z naśladow. brylantami, które nigdy nie tracą ognia, 1 brosza złr. 4, 5, 6. — Para kolczyków złr. 4, 5, 6. — Para guzików do koszul, złr. 1, 2.50, 3.50, 4.50. — 1 sztuka szpinek męzkich, złr. 1.80. 2.80, 3, 4. — Pierścionki brylantowe złr. 1.20, 1.50, 2, 3. — Krzyżyki i serduszka jako kolie złr. 2, 3, 4.

Wiecznie pachnąca biżuterja

wyrób z rośliny indyjskiéj, zchowujący wiecznie właściwą sobie bardzo przyjemną woń. Biżuterja ta jest bardzo modną i elegancką. Dama pojawiająca się w téj biżuteryi w salonie, napełnia go w kilku minutach nader przyjemnym aromatem. 1 broszka ct. 80, złr. 1.20, 1.50. — 1 branzoletka ct. 50, 60, 80, złr. 1.50. — 1 kolia ct. 60, 80, złr. 1.50, 2.50. — 1 łańcuszek do męzkiego zegarka z téj pachnącéj rośliny złr. 1.70.

Elegancką modną i efektowną

jest rokoko-biżuterja, którą w wiekach średnich li tylko księżniczki i książęta byli w stanie sobie sprawić. 1 garnitur: broszka i kolczyki złr. 2.50, 3, w najleps. gat. złr. 4.50, 5 i 6. — 1 medalion złr. 1.50, 2 2.50, w przednim gat. złr. 3, 4, 5. — 1 para szpinek z główką, złr. 3, 4, 5, 6. — 1 krzyżyk jako kolia złr. 1.80, 2.50, 3. — 1 naręcznik przepyszny złr. 5, 6.50, 7.50. — 1 kolia wytworn. roboty 3.50, 4.50, 5.50.

Czarna biżuterja rutowo rznięta

wyrób ten modnie wyrobiony, sprawia wielki efekt a można go dostać za bezcen. 1 garnitur broszka i kolczyki ct. 30, 50, 80. 1 kolia złr. 1, 1.50. 2. — 1 szpilka z główką ct. 15, 25, 1 dyadem ct. 60, 80, złr. 1.50.

Modna biżuterja czarna.

w najpiękniejsz. fasonie i bardzo trwała, ze szkła Jet, z lawy lub roga bawolego i kauczuka. 1 brosza ct. 20, 30, 50, 80, złr. 1. — 1 para kolczyków ct. 25, 35, 50, 80, złr. 1. — Branzoletka ct. 30, 60, 80, złr. 1. — Kolia na szyję ct. 50, 80, złr. 1. Krótki łańcuszek do zegarka ct. 30, 80, złr. 1. — Szpinka do koszuli ct. 4. — 1 para guzików do manszetów, ct. 20, 30, 40. — Grzebyk do włosów ct. 20, 40, 60, 80.

Wyżéj wymienione towary po cenach wyszczególnionych można tylko dostać w podpisanym magazynie. — Cennik rozsyła się bezpłatnie. — Każdy powinien przynajmniéj jeden taki wyrób posiadać a nie będzie żałować wydanych pieniędzy.

Wszystko to można dostać tylko
we wielkim nowym bazarze
A. Friedmanna,
we Wiedniu, Praterstrasse Nr. 26, naprzeciw teatru Karola. 3556(11-13)

Nie dawajmy się oszukiwać.

Wiele anonsów, szczególnie do zegarków się odnoszących, wyrachowanych jest tylko na to, aby złapać w swe sidła mieszkańców prowincyi. Nie powinno się zatem kupować zegarków, których kupcy dostatecznie nie gwarantują. — Kupione u mnie zegary mogą być zwrócone lub według upodobania zamienione, co jest dowodem ogromnéj rękojmi.

Cudem nowych czasów

możnaby nazwać moje dobrze uregulowane i dwuroczną gwarancyą mające zegary; można je nabyć za bezcen. Niech też każdy korzysta ze sposobności i niech się zaopatruje w sprzęt niezbędny i konieczny w każdym domu.

Za wszystkie zegary poręczam tak jak zegarmistrz.

1 bardzo elegancki zegar z pięknie wyrobioną wstawą bronzową i emaliowaną tarczą złr. 1.30. — 1 taki sam z emaliowaną wstawą porcelanową zł. 1.60. — 1 taki sam z przyrządem do bicia godzin złr. 2.80.

Każdy z tych zegarków z budzikiem kosztuje o 20 cent więcéj.

1 zegar w dużym formacie i bardzo pięknie przyozdobiony, wstawa porcelanowa złr. 2.80, 3.20 1 taki sam z przyrządem do bicia godzin złr. 3.90, 4.50. — 1 zegar na przodzie pięknie malowany z szczero-złotemi ramami lub najpiękn. rzeźbą, wszystkie z przyrząd. do bicia, złr. 5, 6, 7, 8.

Salonowe zegary bronzowe z nakrywą szklanną postumentem, bardzo piękne, złr. 2, 2.50.

1 zegar w większym formacie, złr. 3.20, 4, 4.50.

1 zegar angielski do podróży, bardzo dobrze urządzony, z budzikiem, który pewnie nie da zaspać, z pudełkiem, złr. 5.

1 dobrze uregulowany kieszonkowy szwajcarski zegarek, z dwuroczną gwarancyą, fason bardzo elegancki z bardzo gustownym łańcuszkiem ze złota talmi, złr. 4.50.

Prawdziwą ozdobą każdego salonu są słynne wiedeńskie zegary wahadłowe, które się nakręca tylko raz na dni ośm, w pięknéj 30 cali długiéj i gustownie przyozdobionéj skrzynce, kosztuje złr. 19; a taki sam z przyrząd. do bicia godzin zł. 28.

Angielskie zegarki kieszonkowe

z bardzo piękną nakrywką, z 5-letnią gwarancyą, są to w ogóle najpewniejsze i najlepsze zegarki, jakie kiedykolwiek dotąd wyrabiano.

1 chronometer cylindrowy złr. 9.50.
1 taki sam pozłacany w ogniu złr. 10.50.
1 ze szkiełkiem kryształowém złr. 10.50.
1 pozłacany złr. 11.
1 na obie strony kryty Savonette złr. 13.50.
1 taki sam pozłacany złr. 14.50.

Amerykańskie duplex zegarki, które dawniéj 40 złr. kosztowały, obecnie tylko złr. 18.

Ankry przepysznie przyozdobione ze szkiełkiem kryształowem złr. 15.50.

Angielskie zegarki sztuczne z misternym werkiem, złr. 20.

1 remontoir bez kluczyka złr. 12.50.
1 „ w najlepszym gatunku, złr. 14.
1 z podwójném szkiełkiem kryształowém, tak, iż bez otwierania zegarka można werk widzieć, złr. 10.50.
1 taki sam ankier, złr. 13.50.

Zegarki damskie, wytworne i legackie za sztukę złr. 12, 15, 18.

Wszystkie gatunki zegarków a nawet i takie, których tu nie wymieniono, sprzedają się taniéj jak wszędzie indziéj. Dobry regulowany zegar słoneczny z kompasem, w formacie kieszonkowym, według którego można regulować każdy zegarek, kosztuje tylko 25 cent.

Łańcuszki do zegarków ze złota talmi

najnowszego i wytwornego fasonu. podobne są zupełnie do szczerozłotych, gdyż robota ich nie ustępuje w niczem tym ostatnim, a połysk i kolor złota nie tracą one nigdy.

1 sztuka po cent. 70, 90 — 1.20, 1.50.
1 „ pięknego wyrobu złr. 1.50, 2, 2.50 i 3.
1 sztuka długa na szyję, złr. 1.80.
1 taka sama sztuka piękniejszego wyrobu 2.50.
1 prawdziwie srebrny łańcuszek 13 próby, pozłacany w ogniu, złr. 3.50, 4.
1 taki sam na szyję, złr. 5.50, 6.50.

Medaliony w najpiękniejszym gatunku po ct. 50, 80, złr. 1. 1.10.

Medaliony srebrne 13 próby po złr. 2.50, 3.

1 garnitur kolczyków, w którym się znajduje 6 różnorodnych przedmiotów biżuteryj, kosztuje tylko 60 cent.

Wszystko to można dostać tylko
we wielkim nowym bazarze
A. Friedmanna,
w Wiedniu, Praterstrasse, Nr. 26 naprzeciw teatru Karola. 3555(11-13)

Trwałe jak prawdziwe złoto.	# Chińskie złoto	Robota jak prawdziwe złoto.

nie zczernieje nigdy.

Poręczenie na lat 10 za trwałość prawdziwéj barwy złota.

Nie zdatne do użytku złoto chińskie, kupuje się zawsze po trzeciéj części ceny pierwotnéj.

W Neapolu zawiązało się akcyjne Towarzystwo, które przed 18 laty rozpoczęło wyrabiać **chińskie srebro.** *Gdy wyrób ten tak dla złudnego podobieństwa pod względem roboty i kształtu jak trwałości zajął pierwsze miejsce po prawdziwem srebrze i zasłynął prędko i poszukiwanym był we wszystkich warstwach społeczeństwa, postanowiło to samo towarzystwo akcyjne wyrabiać złoto w taki sam sposób, jak chińskie srebro. Już pierwsze doświadczenie udało się i tak świat ma znowu szlachetny kruszec, daleko tańszy, a niemniej trwały i gorszy co do roboty od* **prawdziwego złota.** *I kto kiedy widział i używał* **chińskiego srebra** *ten naprzód zdoła ocenić wartość tego świeżo wyrabianego* **chińskiego złota.**

Jedyny i wyłączny skład na austryacko-węgierską monarchię i sąsiednie kraje ma

M. Müller, główny agent, Wiedeń,

Babenbergerstrasse Nr. 1,

do którego także przesyłać potrzeba wszystkie listowne zamówienia, za których rzetelne wykonanie ręczy „Agenzia d'orefici w Neapolu“.

Wszystko niedogodne przyjmuje się napowrót lub zamienia.

Kólczyki najnowszego kształtu, z emalią, najpiękniej wyrzynane albo kamieniami wysadzane, para z schowkiem lub bez niego fl. 1.50, 2, 2 50, 3, 4, 5, 6.
Damskie broszki, najlepszej roboty spinane trwałemi szpilkami, z emalią, wyrzynane albo kamieniami wysadzane, 1 sztuka z schowkiem lub bez niego fl 2, 2.50, 3, 3.50 4, 5, 6. 8.
Damskie garnitury. broszka i kólczyki, najstósowniej dobrane (w pięknym schowku), emaliowane albo kamieniami wysadzane po fl. 3.50, 4.50, 5, 6, 8, 10, 12.
Medaliony, najnowszego kształtu, płowe, emaliowane i wyrzynane, z otworem na 2 fotografie po fl. 1.50, 2, 2.50, 3, 4, 5, 6.
Branzolety najnowszego kształtu, z niewidzialną spinką, płowe, wyżłobiane, wyżynane, emaliowane albo kamieniami wysadzane po fl. 3, 4, 5, 6, 8, 10, 12.
Łańcuszki dla mężczyzn z najnowszą spinką — mitraillese — pięknego kształtu najpiękniéj wyrzynane po fl. 1. 1,50 2, 3, 4, 5, 6.
Łańcuszki dla dam, krótkie z haczykami tak, że jedna część łańcuszka przytwierdzona do pasa, druga zaś do dziurki do guzika, po fl. 3, 4, 5, 6.
Łańcuszki na szyję dla mężczyzn i dam, z pięknie emaliowaną lub kamieniami wysadzaną zasówką, po fl. 3, 4, 6, 8.
Łańcuszki koliowe do medalionów i t. d. z piękną spinką po cent. 80, fl. 1.20, 1.50, 2, 4, 5.
Pierścionki damskie, z pięknemi kamieniami, emaliowane albo wypukło rzeźbione po fl. 1, 1.50, 2, 3. 4, 5.
Pierscionki dla mężczyzn najpiękniejszej fantastycznéj roboty, także z dużemi kamieniami po fl. 1 50, 2, 3, 4, 5, 6.
Pierścionki dla kobiet i mężczyzn, z pięknemi dużemi gładkiemi kamieniami po fl. 2, 3, 4, 5.
Pierścionki dyamentowe z jednym lub więcéj pięknie wygładzonemi naślad. kamieniami przylądkowemi po fl. 2, 3, 4, 6, 8, 10.
Pierścionki ślubne, grube fl. 1, 1 50, 2.
Pierścionki kardynalskie po fl 5 i 10.
Broszki dyamentowe albo kulczyki z żednym lub więcej kamieniami przylądrowemi, po fl. 2, 3, 4, 5, 6.
Całe garnitury broszek i kólczyków po fl. 6, 8, 10, 12, do fl. 20.
Dyamentowe medaliony jednym lub więcéj kamieniami wysadzane po fl. 3, 4, 5, 6, 8.
Dyamentowe bransoletty p fl. 3, 4, 5, 6, 8. 10, 12, 15.
Guziki do kamizelek z emalią, wyrzynane, wysadzone kolorowemi lub dyamentowemi guzikami pó zent. 50, fl. 1, 1 50, 2, 3, za sztukę.
Guziki do rękawków jak wyżej para fl. 1,20, 2, 3, 4.
Całe garnitury guzików, 2 — 3 guziki do kamizelki, 2 do rękawów i 1 do kołnierza według upodobania po fl. 2, 3, 4, 5, 6, 8 cały garnitur.
Serduszka i krzyżykiz pięknemi kamieniami, wyrzynane i także pięknie emaliowane, także dyamentami wysadzane, 1 sztuka po fl. 1, 1.50, 2, 3, 4, 10.

Każda sztuka prawdziwego złota chińskiego, ma zezwolony znak „Napoli“.

Chińskie srebro.

3806(2-12)

Poręczenie takie samo jak przy chińskiém złocie.

Świeczniki najnowszego kształtu, 6 cali wielkości para fl. 4.50.
Takie same 8 cali wielk. para fl. 5.50.
Łyżki stołowe, 6 sztuk fl. 8.
Łyżeczki do kawy, 6 sztuk fl. 4.
Chochle do zupy, 1 sztuka fl. 5.
Chochelki do mleka, 1 sztuka fl. 3.
Noże stołowe, 6 sztuk fl. 6.50
Widelce, 6 sztuk fl. 6 50
Nożyki i grabki do wetów, 6 par fl. 10-
Podstawki pod noże 6 sztuk fl. 6.
Solniczki 1 sztuka fl. 2.
Cukrowniczki, 1 sztuka fl. 2.
Pieprzniczki, 1 sztuka fl. 1.50.
Sitka do herbaty, 1 sztuka fl. 1.80.
Tabakierki lub tytonierki wyrzynane wewnątrz pozłacane 1 sztuka fl. 4, 5, 6.
Maselniczki z nakryciem 1 sztuka fl. 6, zastawy z szklannemi przedmiotami lub bez nich 1 sztuka fl. 6.
Kieliszki na wykłuwacze do zębów 1 sztuka fl. 1.50, 2, 3.
fl 55 *całe garnitury stołowe z prawdziwego srebra chińskiego, składające się z 8 łyżek stołowych, 6 noży, 6 widelcy, 6 łyżeczek do kawy, 1 chochli do zupy, 1 chochelki do mléka, 6 noży do wetów, 6 podstawek do noży, 1 solniczki, 1 kieliszka na wykłuwacze do zębow, 2 korków d flaszek 1 zastawy; 1 podstawki na ocet i oliwę.*
Wszystko **z prawdziwego chińskiego srebra,** *na co daje się poręczenie na lat 10, że zawsze zatrzymuje barwę srebrną ani nie czerniejąc ani czerwieniejąc.*
Łyżeczek do wetów 6 sztuk fl. 6.
Zupełny serwis do herbaty lub kawy fl. 30.

Prawdziwe srebro poręczone, zaopatrzone znakiem c. k. urzędu probierczego: 6 nożów stołowych 10 fl., — 6 widelców 10 fl., — 6 noży do wetów 6 fl., — 6 widelców do wetów 6 fl.

Spis wszystkich przedmiotów z rycinami darmo.

Na chińskie srebro lub chińskie złoto daje się poręczenie pisemne na lat 10, a za niezdatne do użytku płaci się trzecią część wartości.

Dna i gościec

mogą być uleczone. Najdoświadczeńszym i prawdopodobnie jedyn. środkiem na te choroby jest

„Gośćcowa wata“ Dra Patison'a

szczególnie stósownym w gośćcowych boleściach w twarzy, piersiach, szyi i zębow, w dnie w głowie, rękach i kolanach, w darciu w członkach, w grzbiecie i ledźwiach itd. — Cała paczka po 70 kr. — pół paczki po 40 cent. — W Krakowie w aptece **Stockmara.** 3675(6-12)

Galicyjski Zakład Kredytowy Ziemski

(Galizische Boden Credit-Anstalt)

w KRAKOWIE

na mocy §. 5 ustępu 5 Statutów zatwierdzonych dnia 2 maja 1872 do l. 5,155 i regulaminu zatwierdzonego reskryptem wysokiego c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 16 września 1872 r. do l. 12674

otworzył

w gmachu „Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu“

w Rynku pod nr. 19 na dole

KASĘ WKŁADKOWĄ

która przyjmować będzie za książeczkami wkładkowemi wszelkie wkładki pieniężne począwszy od 1 złr. i opłacać od takowych procent w stosunku

$5\frac{1}{2}$ od sta rocznie.

Oprocentowanie wkładek rozpoczyna się następnego dnia po złożeniu. — Złożone wkładki do wysokości 300 złr. zwracają się za okazaniem książeczki wkładkowéj bez poprzedniego wypowiedzenia. — Z końcem każdego kwartału narosłe procenta przypisują się do kapitału dla dalszego oprocentowania.

DYREKCJA. 3779(9-20)



MASZYNY do szycia

oryginalne amerykańskie

HOVE'GO.



Główny Skład Komissowy na Galicyę

A. GUMPLOWICZ,

w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 63.

3335(9-?)

Najlepszym podarunkiem na Boże Narodzenie lub Nowy Rok

jest bezsprzecznie papier loteryjny, który zachowuje zawsze swą wartość i jeszcze daje posiadaczowi możebność znacznéj wygry; jako osobliwie korzystne losy zasługują na polecenie: przez stolicę **Salzburg** wypuszczone **Losy,** których 3-cie ciągnienie nastąpi już **5 stycznia** z główną wygrą **40.000 fl.**

a przyczém gra się **darmo** w 4 ciągnieniach na główne wygry fl. **40.000**, **15.000**, **30.000**, **15.000**. 3815(1-10)

Podpisany kantor wymiany obowiązuje się wykupić po całéj cenie kupna po 4 ciągnieniach, a to od 1 do 5 września 1873 roku wszystkie u niego do 3 stycznia 1873 r. po fl. 30 za sztukę zakupione losy Salzburgskie.
Oryginalne Losy Salzburgskie bez obowiązku wykupna po cenie zakupna, teraz po 26 fl. za sztukę.
By każdy mógł sobie kupić takie losy, sprzedaje się je na częściowe upłaty po **fl. 1**, (stempel raz na zawsze 19 cent.) po cenie 30 fl., tak, że **miesięcznie 1 fl.** płacić potrzeba, a po spłaceniu ceny losu wydaje się oryginalny los salzburgski.
Podczas upłacania gra się samemu na wszystkie wygrane.

Kantor wymiany c. k. uprzyw. Wiedeńskiego Banku Handlowego, dawniéj J. C. Sothen, Graben 13.

W Krakowie dostać można u AARONA EIBENSCHÜTZA.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.